REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 36
Telefony redakcji: 150-31; 505-10; — Telefon administracji 507-60. — wewn. 21

Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18

Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—13

Niedziela, 15 sierpnia 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 224 — Kraków — Rok 57



Władze amerykańskie w kontakcie z porywaczami

Interwencja min. Mołotowa

w sprawie porwania obywateli ZSRR

MOSKWA — W dniu 11 bm. radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow w rozmowie z ambasadorem amerykańskim Bedell Smithem omówił sprawę porwania nauczycieli radzieckich Kasjenkiny i Samarina przez grupę terrorystyczną białogwardzistów rosyjskich, działających na terenie Stanów Zjednoczonych.

Minister Mołotow domagał się natychmiastowego oswobodzenia nauczyciela Samarina wraz z rodziną i oddania ich do czasu powrotu do kraju pod opiekę generalnego konsulatu radzieckiego w New Yorku a także ukarania sprawców porwania obywateli radzieckich. Minister Mołotow oświadczył m. in. co następuje:

„10 sierpnia zastępca sekretarza stanu Lovett stwierdził wobec ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie, że Samarin został przesłuchany przez federalne biuro śledcze, znajdujące się w ten sposób w kontakcie z organizacją, która porwała Samarina, jego żonę i 3 dzieci.

W uzupełnieniu oświadczenia, jakie złożył ambasador radziecki w Waszyngtonie, protestuję z polecenia rządu radzieckiego przeciwko tolerowaniu przez władze Stanów Zjednoczonych wymienionych powyżej przestępczych czynów w stosunku do obywateli radzieckich — Kasjenkinej i Samarina oraz jego rodziny. Rząd radziecki domaga się niezwłocznego uwolnienia Samarina i jego rodziny. Rząd radziecki domaga się przekazania ich do czasu skierowania do kraju, do generalnego konsulatu ZSRR w Nowym Jorku, jak również ukarania wszystkich osób, które brały udział w porwaniu obywateli radzieckich".

Ambasador Bedell Smith przyrzekł, że zakomunikuje rządowi Stanów Zjednoczonych oświadczenie Rządu Radzieckiego i zapewnił ministra Mołotowa, iż władze amerykańskie przeprowadzą ścisłe dochodzenie w sprawie faktów, przedstawionych w tym oświadczeniu.

Nowe szykany Anglosasów w Berlinie

Blokada radzieckich linii telefonicznych

BERLIN. — W dniu 10 sierpnia na mocy rozporządzenia wydziału łączności amerykańskiej administracji wojennej w Berlinie, na międzynarodowej stacji telefonicznej w Berlinie „Fernamt" położonej na obszarze strefy amerykańskiej, zostały wyłączone ważne linie telefoniczne strefy radzieckiej mianowicie linia na Schwerin — Meklenburg, Halle, Anhalt i Drezno (Saksonia).

Trzy te linie stanowię specjalne linie służbowe głównego zarządu łączności radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Stacja „Fernamt" koncentruje najważniejsze linie telefoniczne strefy radzieckiej, podczas gdy dla amerykańskiej strefy Berlina stacja ta ma jedynie ograniczone znaczenie miejscowe.

USA kokietują Skandynawów

swoim „planem pomocy"

SZTOKHOLM (PAP). — Prasa szwedzka donosiła ostatnio kilkakrotnie, że Stany Zjednoczone starają się wywrzeć nacisk na Szwecję oraz inne państwa skandynawskie, aby państwa te przystąpiły do Unii Zachodniej. We czwartek wszystkie dzienniki szwedzkie przyniosły wiadomość, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w państwach skandynawskich w dalszym ciągu usiłują przekonać rządy tych państw, że „północ należy do zachodniej Europy", oraz że „Europa powinna się zjednoczyć".

Ludożercy -„ekspertami"

przy sztabie brytyjskim na Malajach

LONDYN (PAP) — Władze brytyjskie na Malajach zaangażowały do walki z powstańcami dzikie plemię Dajaków — „łowców głów". Jak informuje prasa brytyjska, siły tego plemienia, mającego obecnie walczyć po stronie brytyjskiej, wynoszą ponad 4 tysiące ludzi. Dzienniki brytyjskie podkreślają, że Dajakowie należą do plemion ludożerczych, które po dziś dzień uprawiają swój rytuał — pożerania ludzi. Dajakowie, w czasie ostatniej wojny, byli również zaangażowani przez Wielką Brytanię do walk przeciwko Japończykom w dżunglach. Prasa brytyjska rozpisuje się w jaki sposób po każdej walce Dajakowie pożerają poległych, a czaszki zabitych znoszą do swoich wiosek i każdy „bohater" ozdabia nimi swoją chatę.

Prasa brytyjska usiłuje wytłumaczyć „konieczność" zaangażowania Dajaków do walk z powstańcami malajskimi. Oddziały partyzantów malajskich przeniosły się do dżungli, wobec czego — zdaniem prasy brytyjskiej — należało zaangażować „ekspertów" tubylczych, którzy mogliby wydatnie przyczynić się do zlikwidowania „terroru tych organizacji".

21. bm. Wallace rozpocznie kampanię wyborczą

NEW JORK (SAP) — W związku z mającymi się odbyć wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych Partia Postępowa ogłosiła, że Henry Wallace zainauguruje oficjalnie kampanię przedwyborczą w dniu 21 sierpnia b.r. występując na masowym wiecu w Brodgefort (Connecticut), gdzie przedstawi on szczegółowo swój program wyborczy.

Kierownik kampanii wyborczej Partii Postępowej Baldwin oświadczył, że do dnia wyborów kandydaci Partii Postępowej będą figurować na listach wyborczych 40 stanów amerykańskich z ogólnej ilości istniejących 48 stanów.

Szczyt histerii

Eisenhower podejrzany

o „działalność antyamerykańską"

NOWY JORK (SAP) — Były kierownik wywiadu wojskowego USA — Davis przemawiając przez radio zaatakował ostro marsz. Eisenhowera wzywając go aby zaprzestał odzywać się lekceważąco o „histerii na temat szpiegostwa", która ogarnęła obecnie Stany Zjednoczone, bo inaczej będzie musiał stanąć przed komisją do badania działalności nie-amerykańskiej.

Eisenhower wypowiedział się niedawno na konferencji prasowej za wykorzystaniem wszelkich możliwości aby utrzymać pokój świata i przy tej okazji ostrzegał przed szerzeniem niepokoju i podejrzliwości w szerokich kołach ludności amerykańskiej, przez pozbawione podstawy dochodzenia na temat szpiegostwa.



Od 8 bm. odbywa się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej. Na zdjęciu u góry — przewodniczący SFMD Guy Boisson przemawia na otwarciu Konferencji. W środku — delegacja radziecka podczas defilady, która poprzedziła otwarcie Konferencji.

U dołu — przedstawiciele młodzieży Wolnej Grecji.

Nasz faworyt nie zawiódł

Brązowy medal zdobył Antkiewicz

Piękny sukces „bombardiera" Wybrzeża

LONDYN (tel. wł.) — W spotkaniu piłkarskim o brązowy medal w ramach turnieju olimpijskiego Dania zasłużenie zwyciężyła Anglię [illegible] Dania wystawiła siedmiu nowych graczy, zatrzymując tylko czterech z meczu z Jugosławią.

Mecz zaczął się sensacyjnie: Anglicy strzelają pierwszą bramkę w [illegible]. W kilka minut później napastnik angielski nie trafia do pustej bramki. Duńczycy biorą się do roboty. Praest wyrównuje w 20 minucie, a w 5 minut później Hansen uzyskuje dla Danii prowadzenie 2:1. Machilveni dla Anglii wyrównuje, ale na krótko przed końcem Sorensen strzela goala. Wynik 3:2 dla Danii.

Po przerwie Sorensen znowu strzela. Anglicy podciągają do 3:4 z karnego, a pod koniec Duńczyk Praest ustala wynik meczu 5:3.

W spotkaniach bokserskich o brązowe medale padły następujące wyniki: W muszej Koreańczyk Han pokonał niespodziewanie Czecha Majtlocha, mistrza Europy, blokując skutecznie jego ataki. W koguciej Murzyn z Puerto Rico Venegas zwyciężył Hiszpana Domaneza.

W wadze piórkowej Antkiewicz rozegrał wspaniałą walkę z groźnym Argentyńczykiem Nunezem, uważanym za stuprocentowego faworyta. Polak atakował bez przerwy i zdołał narzucić Argentyńczykowi swój sposób walki. Przez dwie rundy Argentyńczyk szedł na wymianę ciosów, ale w trzeciej „bomby" Antkiewicza osłabiły go i Polak wspaniale finiszuje, wygrywając [illegible] jedyny brązowy medal dla Polski. Doskonała walka i zwycięstwo Polaka było żywo oklaskiwane. Argentyńczyk silnie krwawił, Polak miał rozbite oko. Po meczu Antkiewicz powiedział: „Jestem szczęśliwy, że zdobyłem dla barw polskich medal. Nie przyszło to łatwo, bo to była moja piąta walka w turnieju. Wyglądam jak rzeźnik, ale to nic!"

W wadze półśredniej Włoch D' Ottarie zwyciężył Poł. Afrykańczyka Dupreza. W wadze półciężkiej Cja (Argentyna), któremu niezasłużenie przyznano zwycięstwo nad Szymurą zdobył się na znokautowanie swego słabego australijskiego przeciwnika Holmesa w trzeciej rundzie. Jak się okazuje Cia w spotkaniu z Szymurą odniósł poważną kontuzję pęknięcia prawej ręki. Nie ulega wątpliwości, że, gdyby sędziowie przyznali zwycięstwo Polakowi, to Szymura w finale zdobyłby może nawet złoty medal, gdyż Anglik Scott i Poł. Afrykańczyk Hunter są słabszymi od niego bokserami.

W trzech wagach zwycięstwa przyznano w. o., gdyż lekarze zakazali bokserom podjęcia walki. W lekkiej Vad wygrał w. o. nad Smithem (USA), Fontana (Włochy) nad Mac Kearnem w średniej i Arthur (Poł. Afr.) nad Szwajcarem Mullerem.

„Strajk gospodyń" rujnuje rzeźników USA

NOWY JORK (SAP) — Wobec wzrastającej w Stanach Zjednoczonych drożyzny odbyły się w wielu miastach demonstracje gospodyń protestujących zwłaszcza przeciwko wzrostowi cen na mięso.

Kobiety ustawiły przed masarniami i lodowniami posterunki, które rozdawały ulotki wzywające do bojkotu. Strajk kupujących w Los Angeles doprowadził już do zamknięcia szeregu sklepów.

Jak informuje dziennik „Peoples World" ilość sprzedawanego mięsa w San Francisco i Nowym Jorku zmniejszyła się [illegible].

Szwecja – Jugosławia 3:1 (2:1)

Mimo urlopów
włókniarze wykonali plan lipcowy

ŁÓDŹ — Zakłady przemysłu wełnianego wykonały w tkalniach plan lipcowy w 101 proc., w przędzalniach: przędzy zgrzebnej w 105,8 proc., zaś przędzy czesankowej w 109,2 proc.

Przemysł włókien łykowych produkcji tkanin lniano - pakulanych wykonał w lipcu plan miesięczny w 117 proc. Przemysł dziewiarski osiągnął 116 proc. planu licząc w kg. a 109 proc. licząc w ilości wyprodukowanych sztuk.

Poważne przekroczenie liczb planowanych wykazuje również przemysł włókien sztucznych. Produkcja jedwabiu sztucznego przekroczyła plan o 4,7 proc., włókien ciętych o 26 proc., przędzy „Artex" o 14,7 proc. i tomalanu o 8,2 proc.

Osiągnięcia produkcyjne przemysłu włókienniczego w lipcu br. zasługują na specjalne podkreślenie ze względu na trwający okres urlopowy.

Hutnictwo zwiększa wytwórczość

KATOWICE — Zakłady Hutnictwa Żelaznego wykonały państwowy plan produkcyjny za lipiec br. we wszystkich działach produkcji, osiągając w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego poważne zwiększenie wytwórczości.

Produkcja surówki wzrosła w ub. miesiącu w porównaniu z lipcem roku ubiegłego o 23 proc., stali surowej o 18 proc., oraz wyrobów walcowanych i rur bez szwu o 31 proc. Wykonanie planu bieżącego w poszczególnych grupach materiałowych przedstawia się następująco: koks — 100 proc. planu, surówka — 103 proc., stal surowa [illegible] oraz wyroby walcowane i rury [illegible] — 103 proc. pla[illegible]

Przed podpisaniem karty dunajskiej Niemcy i Austria muszą podpisać pokój
Wyszyński daje lekcję geografii
delegatowi brytyjskiemu w Belgradzie

BELGRAD (SAP) — Czwartkowa sesja konferencji dunajskiej odbyła się w nieobecności ministra spraw zagranicznych Rumunii, Anny Pauker, która wyjechała do Bukaresztu. Kulminacyjnym punktem obrad była „rewelacja" rzecznika brytyjskiego Peaka, jakoby Związek Radziecki nie był państwem dunajskim. Radziecki wiceminister spraw zagranicznych, A. Wyszyński odpowiedział, że pomijając już obszary Ukrainy, położone w dorzeczu Dunaju, ujście dopływu Dunaju — Prutu znajduje się na terytorium federacyjnej republiki radzieckiej, gdyż jak wiadomo Prut wpada do Dunaju koło miejscowości Dzialiszt, położonej na obszarze republiki rosyjskiej. „Nie wiem jaką mapą posługuje się delegat brytyjski, p. Charles Peak — oświadczył Wyszyński — lecz nigdy jeszcze nie widziałem takiej mapy, na której Anglia leżałaby nad Dunajem". W dalszym ciągu Wyszyński oświadczył, że zarówno Austrii jak i Niemcom będzie zapewniony udział w komisji kontroli żeglugi na Dunaju.

„Niemcy — mówił Wyszyński — są państwem naddunajskim i muszą przystąpić do konwencji, ale problem ten przekracza ramy obecnej konferencji i może być rozwiązany tylko łącznie z całokształtem problemu Niemiec w ramach układu zawartego w Poczdamie. Dopuszczenie Austrii jest również w zasadzie słuszne, ale nastąpić może dopiero po zawarciu układu pokojowego z Austrią.

Łączy się z tym wiele różnego rodzaju zagadnień, jak np. sprawa majątku niemieckiego, osób wysiedlonych itp. i rozwiązanie tych zagadnień nie jest zależne od Związku Radzieckiego".

Pomoc ONZ dla dzieci będzie zlikwidowana?

GENEWA (SAP). — Rada [illegible] ekonomiczno-gospodarcza ONZ obradująca obecnie w Genewie uchwaliła 8 głosami przeciwko 7, że organizacja pomocy dzieciom ONZ ma być zlikwidowana z końcem bieżącego roku. Fundusz ten rozprowadził dotychczas na cele pomocy dzieciom sumę 4 milionów funtów szterlingów. Ostateczna decyzja w sprawie zakończenia pomocy dzieciom zapadnie we wrześniu, na zebraniu plenarnym ONZ mającym się odbyć w [illegible].

Zebranie lektoratu CKW PPS

WARSZAWA. — W siedzibie CKW PPS pod przewodnictwem tow. min. Matuszewskiego odbyło się posiedzenie lektoratu przy udziale członków aktywu PPS i PPR. Na posiedzeniu tym tow. Matuszewski wygłosił referat analizujący działalność PPS w okresie od 1892 do 1939 r., po czym odbyła się dyskusja w której głos zabierali tow. tow. Kowalczyk, Genachof, Dobrowolski, Wincruk i Kucharski.

Wyniki dyskusji, która poświęcona była analizie dorobku historycznego dwóch nurtów klasy robotniczej w Polsce, zostały podsumowane przez przewodniczącego [illegible] Matuszewskiego.

2 godz. i 40 min. trwała
czwartkowa rozmowa na Kremlu

MOSKWA (PAP). — Czwartkowa rozmowa na Kremlu między radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem a przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich — specjalnym wysłannikiem Bevina Robertsem, ambasadorem USA w Moskwie Bedell Smithem i ambasadorem Francji Chataigneau — trwała 2 godziny i 40 minut. Podczas rozmowy obecny był również wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Smirnow. Następnie przedstawiciele mocarstw zachodnich udali się do ambasady amerykańskiej, by omówić sprawę wspólnego raportu, który ma być niezwłocznie przekazany ich rządom.

Astronomowie ZSRR na kongresie w Zurychu

MOSKWA (R). — Opuściła samolotem Moskwę delegacja uczonych radzieckich, udających się na międzynarodowy zjazd astronomów do Zurychu.

W skład delegacji wchodzą: członek korespondent Akademii Nauk ZSRR i przewodniczący Rady Astronomicznej Michajłow, przewodniczący Akademii Nauk Ormiańskiej Republiki Rad Ambarcumian, członek Akademii Nauk Ukraińskiej Republiki Rad Orłow oraz prof. prof. Swieriew, Micinjkow, Kukarkin i inni.

Głosy świata
o Wystawie Ziem Odzyskanych

PARYŻ (PAP). — „Le Tribune des Nations" zamieszcza obszerny artykuł o Wystawie Ziem Odzyskanych, w którym czytamy m. in. O ile wystawy są na ogół świadectwem wysiłku narodu, to Wystawa Wrocławska jest nim z dwóch względów: stawia ona sobie za zadanie wykazać wysiłek Polski w dziele gospodarczego, demokratycznego i [illegible] nia Ziem Odzyskanych oraz jest realizacją dokonaną dzięki współdziałaniu pracowników i robotników wszystkich zawodów.

„Sekcja demograficzna stwierdza dalej pismo — najlepiej uwidacznia wysiłek Polski na Ziemiach Odzyskanych. Ogromną wędrówkę ludzi, którzy w ciągu 3 lat zaaklimatyzowali się i utworzyli na ziemiach niemal pustych nowe formy życia gospodarczego i społecznego".

W dalszym ciągu artykułu czytamy [illegible] życia narodu, który torował sobie drogę poprzez trudności wojny, ażeby osiągnąć punkt szczytowy w okresie pokoju. Wolę narodów do życia pokojowego wyrażą najlepiej najpoważniejsze osobistości świata intelektualnego, które zbiorą się we Wrocławiu 25 sierpnia na światowym kongresie intelektualistów.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Na marginesie rozmów moskiewskich cytujemy opinię postępowego dziennika brytyjskiego

REYNOLDS NEWS

„Rozmowy między generalissimusem Stalinem i min. Mołotowem oraz przedstawicielami mocarstw zachodnich są [illegible] z nową nadzieją przez miliony. Sytuacja w Berlinie doprowadziła do podjęcia ponownych kontaktów między mocarstwami może właśnie dlatego, że sytuacja ta odzwierciedlała i krystalizowała nieporozumienia między Wschodem i Zachodem. I właśnie przede [illegible] Berlina [illegible] ny muszą znaleźć bazę porozumienia, gdyż inaczej obecny spór byłby tylko preludium innych konfliktów, niewątpliwie poważniejszych.

Gdy Wielka Czwórka zejdzie się znowu na wspólnej konferencji, będzie musiała usunąć różnice zdań, które doprowadziły do niepowodzenia ostatniej sesji rady ministrów w grudniu ub. roku. Zasadnicze zagadnienie to utworzenie zjednoczonego demokratycznego państwa niemieckiego, co we [illegible] musi zostać urzeczywistnione.

Ideał, w służbie którego prezydent Roosevelt położył życie, ideał pokojowej współpracy między sojusznikami, który razem walczyli, by odnieść zwycięstwo, jest nadal urzeczywistnieniem nadziei i pragnień wolnych ludzi na całym świecie".

Dwaj mordercy hitlerowscy
skazani w Lublinie na śmierć

LUBLIN — Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci dwóch zbrodniarzy niemieckich, członków SS, szefa policji kryminalnej — Alberta Warmana oraz kierownika działu politycznego Alfreda Kiefera, pełniących w czasie okupacji służbę w Lublinie i w Kołomyi. W czasie rozprawy udowodniono, że Warman i Kiefer brali czynny udział przy likwidowaniu getta w Kołomyi, gdzie zostało zamordowanych ponad 35.000 osób. Ograbiali oni ponadto swe ofiary z wszelkich rodzajów kosztowności. W czasie ucieczki przed zbliżającą się Armią Radziecką obaj gestapowcy wywieźli ponad 14 skrzyń, zawierających zrabowane Żydom rzeczy.

Kiefer przyznał się do zamordowania własnoręcznie 200 Żydów. Warman zaś przyznał się do zamordowania 75 osób.

Bez żadnych strat
zżęto i uprzątnięto zboże

WARSZAWA — Żniwa na terenie całego kraju dobiegają końca. W województwach centralnych żyto, pszenica i jęczmień sprzątnięte zostały w 100 proc., owies w 40 do 70 proc. W województwach północnych do zbioru pozostały jeszcze pszenica i owies.

Wyjątkowo stała pogoda w okresie żniwnym pozwoliła na sprzątnięcie zbóż i częściowo pasz w stanie pełnego wysuszenia bez żadnych strat. Na pomyślne przeprowadzenie żniw dodatnio wpłynęła pomoc sąsiedzka oraz spontaniczna pomoc społeczeństwa, w której udział wzięli junacy „Służby Polsce", robotnicy, młodzież szkolna i wojsko.

Szwedzki s/s „Mai" na mieliźnie
wyrzucony i uszkodzony przez sztorm

SZCZECIN — 10 bm. w czasie sztormu na Bałtyku w odległości 18 mil morskich na wschód od portu Ustka został wyrzucony przez fale na mieliznę szwedzki s/s „Mai", podążający z transportem koksu do Szwecji. Statek ten o pojemności ok. 500 BRT na skutek słabej konstrukcji nie wytrzymał siły uderzenia o mieliznę, leżącą w odległości pół km. od brzegu także utworzyły się przecieki w podwodnej części kadłuba. Awarię zauważył latarnik morski w Czołpinie. Na jego alarm pośpieszył bezzwłocznie holownik ratowniczy O. A. Ltd „Herkules", który zabezpieczył uszkodzenia i przyholował statek do Gdyni. Ofiar w ludziach nie było.

Polskie kosy lepsze od zagranicznych

WARSZAWA — Produkcja kos w kraju w dwóch gatunkach czarne i polerowane pokrywa już całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, przy czym jakość ich przewyższa znacznie produkcję zagraniczną. Zaopatrzenie wsi w kosy odbywa się za pośrednictwem „Społem".

Niezadowolony z Wallace'a...
Kto? — „Der Telegraf"

BERLIN — Licencjonowany przez władze brytyjskie organ SPD „Telegraph" w dłuższym artykule, zatytułowanym „Wallace wypowiedział się za linią Odra — Nysa" zajął się omówieniem stosunku poszczególnych kandydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych do sprawy polskich granic zachodnich.

Podkreślając jako że Wallace [illegible] żądanie Polonii Amerykańskiej (reprezentującej około 3 milionów głosów) włączył do swojego programu wyborczego również i sprawę polskich granic zachodnich domagając się ich ostatecznego uznania przez Stany Zjednoczone, „Telegraph" zaznacza, że obecnie w sprawie tej wszyscy kandydaci prezydenta wyjaśnili już swe stanowiska, a mianowicie „Wallace przeciw Niemcom, zaś Truman i Dewey przeciw ZSRR".

Katastrofa kolejowa pod Warszawą
Zderzyły się dwa pociągi towarowe

WARSZAWA — 13 sierpnia godz. 3 nad ranem na wagony przetaczane ze stacji Grodzisk w kierunku Milanówka, najechał pociąg towarowy, jadący z Milanówka w kierunku Grodziska. Wskutek zderzenia nastąpiło wykolejenie kilkunastu wagonów pociągu towarowego. Część wykolejonych wagonów przechyliła się w stronę sąsiedniego toru, a biegnący równocześnie po tym torze inny pociąg towarowy zaczepił o wystające wagony, co spowodowało wykolejenie jeszcze kilku dalszych wagonów. W wyniku zderzenia dwie osoby odniosły rany.

Na miejsce wypadku władze kolejowe wysłały natychmiast pociąg ratunkowy oraz dźwigi do usunięcia przeszkód na torze. Rannych odwieziono do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyła komisja techniczna oraz prokurator, w celu zbadania przyczyny wypadku.

Amerykanie oddają w ręce hitlerowców I. G.

BERLIN (Telepress). — Głównym zadaniem niemieckiego tzw. „Komitetu rozproszenia I. G. Farben" [illegible] dzie przekazanie poszczególnych fabryk I. G. Farben w ręce niemieckich kapitalistów. Proces ten będzie się odbywał pod nadzorem anglo-amerykańskiego Biura Kontroli I. G. Farben. Biuro to zainteresowane jest w tym, by 50 większych fabryk I. G. Farben w Bizonii zostało sprzedanych przez „Komitet Rozproszenia" jedynie tym niemieckim przemysłowcom i grupom finansowym, które zostaną zaaprobowane przez amerykański zarząd wojskowy.

Podział „schedy" po Lidze Narodów

NOWY JORK (SAP) — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że majątek pozostały po Lidze Narodów zostanie rozdzielony pomiędzy byłych członków Ligi. Majątek ten wynoszący 10 milionów dolarów nie będzie jednak wypłacony właścicielom w gotówce tylko za [illegible] ich dobro

Oficer brytyjski przemycał papierosy

WIEDEŃ (PAP) — Amerykańskie władze wojskowe w Austrii donoszą, że 8 sierpnia austriacka straż celna zatrzymała na granicy między Austrią i Bawarią niedaleko Salzburga kapitana wojsk brytyjskich Wilfrido Cambie, który usiłował przemycić w swym samochodzie 60 [illegible] krzy[illegible] papierosami.

Dlaczego nie ma traktatu pokojowego?

Po pierwszej wojnie światowej opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami zajęło kilka miesięcy, obecnie od zakończenia działań wojennych minęło już przeszło 3 lata i ciągle jeszcze nie tylko nie widać momentu, w którym gotowy będzie traktat pokojowy, ale trzeba powiedzieć, że nie wiemy kiedy się zacznie rzetelna dyskusja nad jego warunkami.

TRAKTAT KONIECZNOŚCIĄ

Dla unormowania stosunków powojennych w Europie sprawa traktatu z Niemcami ma najbardziej zasadnicze znaczenie. Po prostu jest ono niemożliwe bez dopełnienia tego warunku. Niemcy mają stanowić duże państwo o kilkudziesięciu milionach ludności. Leżą one w samym środku Europy i są w niej poważnym czynnikiem gospodarczym. Chodzi nie tylko o stworzenie dla nich form prawno-politycznych, ostateczne uregulowanie sprawy granic, ale również obciążeń, które mają ponosić z tytułu odpowiedzialności za spowodowanie katastrofy wojennej oraz dokonanie zniszczeń, jak również rabunkową gospodarkę na terenach okupowanych.

Niemcy muszą wziąć bezpośrednią odpowiedzialność za dalsze losy swego państwa. Będą musieli odpowiednio ułożyć swoje polityczne i gospodarcze współżycie ze swoimi sąsiadami i ze wszystkimi innymi państwami. Przestaną być przedmiotem gier w polityce międzynarodowej, a staną się w niej rzeczywistym i odpowiedzialnym, co najważniejsze, partnerem. To wszystko są sprawy jasne i oczywiste. Traktat pokojowy leży zarówno w ich własnym interesie, jak i wszystkich pozostałych państw.

Dlaczego wobec tego dotychczas nie ma traktatu pokojowego z Niemcami? Jakie są istotne przyczyny, dla których w 3 lata po zakończeniu działań wojennych ciągle jeszcze istnieje prawnie stan wojny?

WSPOMNIENIE PRZESZŁOŚCI

Po pierwszej wojnie światowej przystąpiono do formowania Ligi Narodów. Pakt Ligi Narodów stał się częścią składową traktatu wersalskiego. Twórcą i ideologiem Ligi Narodów był ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych W. Wilson, który na konferencji pokojowej odgrywał decydującą rolę, ale u siebie w kraju przestał być właściwym sternikiem polityki. W Stanach Zjednoczonych do głosu doszli izolacjoniści, rzucając hasło pozostawienia Europy jej własnemu losowi, nie mieszania się U.S.A. do spraw europejskich.

Liga Narodów nie spełniła pokładanych w niej nadziei, Wielka Brytania szybko wróciła do swej tradycyjnej polityki czujnie bacząc, aby Francja nie urosła zbytnio w potęgę. Rosja nie mogła zająć należnego jej miejsca w sprawach międzynarodowych, zaabsorbowana olbrzymimi przemianami wewnętrznymi i utrwaleniem zdobyczy rewolucji — i na skutek tego wiele spraw — na niesczęście Europy — nawet uregulowanych w traktacie wersalskim, poszło zgoła odmiennymi drogami.

Obecnie sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Związek Radziecki dowiódł w ostatniej wojnie swej wielkiej potęgi, zbudowanej dzięki ustrojowi socjalistycznemu i pragnął by w sposób zdecydowany zabezpieczyć pokój Europy. Wielka Brytania przestała odgrywać rolę arbitra państw europejskich, Francja wyszła z wojny jako państwo bez siły i znaczenia w świecie. Niemcy zostały kompletnie rozbite.

Na terenie Europy zagadnienie pokoju z Niemcami byłoby sprawą stosunkowo prostą. Wszystkim narodom zależy na uregulowaniu stosunków, aby móc spokojnie i skutecznie leczyć rany wojenne.

[illegible]

Niestety jednak, Stany Zjednoczone uważały moment zakończenia wojny za właściwy dla decydującego usadowienia się w Europie, dla podporządkowania jej swemu kierownictwu. Realizować pragną swe cele przez opanowanie przemysłu niemieckiego. Zakończenie wojny było hasłem dla kapitalistów amerykańskich do wyścigu o przejęcie najpoważniejszych niemieckich [illegible]. Początkowe próby przeciwstawienia się ze strony Wielkiej Brytanii zostały rychło pokonane przy pomocy nacisków gospodarczych. Niezdecydowana, niewyraźna, zdradziecka dla interesów mas pracujących polityka labourzystów angielskich znakomicie ułatwiała zadanie kapitalistom amerykańskim.

W Niemczech Zachodnich władzę de nomine sprawują 3 wielkie mocarstwa, każde w określonej strefie okupacyjnej, de facto jednak rządzą Amerykanie. Pod płaszczykiem pomocy doraźnej oraz wprowadzanych inwestycji kapitał ameryk. staje się właść. niemieckich zakładów produkcyjnych i niemieckich surowców, przy czym jedynym czynnikiem decydującym na miejscu jest amerykański gubernator gen. Clay i jego waszyngtońscy mocodawcy.

WYPRZEDAŻ DO KOŃCA

Tylko w Niemczech rozbitych, tylko przy zachowaniu wpływów elementów politycznych, które są odpowiedzialne za przegraną wojnę, tylko przy całkowitym odsunięciu od udziału w rządach mas robotniczych są możliwe do zrealizowania cele amerykańskich monopolów kapitalistycznych. Takiej hurtowej wyprzedaży przemysłu nie mógłby tolerować żaden rząd niemiecki odpowiedzialny za przyszłość kraju.

Taki rząd nie może w Niemczech powstać, bo Niemcy nie są dzisiaj państwem, tylko terenem okupowanym. Państwem znowu mogą zostać, ale dopiero na podstawie traktatu pokojowego.

Zamiast traktatu pokojowego i jednolitego państwa niemieckiego projektowane jest stworzenie kadłubowej organizacji niby państwowej w Niemczech zachodnich, która by istniała w dalszym ciągu pod „opieką" wojskowych gubernatorów okupacyjnych. Proceder wyprzedaży mógłby trwać dalej, aż do całkowitego zakończenia tego procesu.

Dlatego też tak opornie idzie sprawa traktatu pokojowego.

840-lecie Jeleniej Góry

Bolesław Krzywousty założycielem miasta

JELENIA GÓRA — 15 sierpnia rozpoczną się w Jeleniej Górze uroczystości związane z obchodem 840-lecia istnienia miasta.

Jak wynika z niemieckich i czeskich kronik z XI i XVI wieku, miasto zostało założone przez Bolesława Krzywoustego w 1108 roku. Piastowski Książę w obawie przed napadami Niemców otoczył miasto murem obronnym oraz wzniósł warowny zamek na wzgórzu. Książęta Piastowscy w trosce o miasto, obdarzali je stale przywilejami. Miasto zasłynęło z wyrobów pięknych tkanin, które cieszyły się popytem we wszystkich krajach europejskich. W roku 1526 po śmierci Ludwika króla czeskiego i węgierskiego, bratanka Zygmunta Starego, miasto popadło w niewolę niemiecką.

Liczne dokumenty przechowywane w Archiwum Miejskim oraz tzw. „Polonica" znajdujące się w bibliotece Schaffgotsch'ów w Cieplicach (obecnie biblioteka Samuela Bandtkego) wraz z zachowaną księgą parafialną chrztów sprzed około 300 lat, potwierdzają wiadomość o polskim pochodzeniu Jeleniej Góry i polskich jej mieszkańców.

Nazwę miasta tłumaczy się licznym stanem jeleni w jeleniogórskich okolicach. Książęta Piastowscy, jak Bolesław Krzywousty, Bolesław Łysy, Bolesław Śmiały, Książę Henryk Bolko Mały, Ks. Agnieszka w dużym stopniu przyczynili się do rozwoju miasta.

Kolejno Śląsk przeszedł pod panowanie pruskie, ale pamięć o Piastach przetrwała rządy niemieckie. Napisy na pomnikach, na tablicach oraz peany pisane na cześć Bolesława Krzywoustego i książąt piastowskich utrwaliły prawdę o wielkich zasługach Piastów około rozbudowy miasta i jego rozwoju.

Obecnie Jelenia Góra jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej uprzemysłowionych ośrodków Dolnego Śląska.

Wąż z tysięcy ludzi

przewija się codziennie przez Wystawę Z. O.

WARSZAWA — Składając sprawozdanie z dotychczasowych wyników Wystawy Z. O. wicemin. Kościński stwierdził, iż Wystawę obejrzało dotąd około 250 tys. osób. Frekwencja dzienna waha się od 10 do 15 tys. osób w dni powszednie do 30 tys. osób w niedzielę i święta. Wobec tego zaś, że Wystawę może zwiedzić dziennie 40 — 50 tys. osób, od wysiłku organizacji politycznych i społecznych zależy, czy zdoła Wystawę obejrzeć możliwie największa liczba ludzi, przede wszystkim ze świata pracy.

Ambicją organizatorów jest, aby Wystawę Z. O. zwiedziło 240 tys. osób z Warszawy, 180 tys. — z woj. warszawskiego, 240 z Łodzi, 150 z woj. łódzkiego, 100 tys. z kieleckiego, 120 tys. z lubelskiego, 30 tys. z białostockiego, 18 tys. z olsztyńskiego, 70 tys. z gdańskiego, 120 tys. z pomorskiego, 60 tys. ze szczecińskiego, 240 tys. z poznańskiego, 300 tys. ze śląsko - dąbrowskiego, 600 tys. z wrocławskiego, 160 tys. z krakowskiego i ok. 30 tys. z woj. rzeszowskiego.

Dotychczas zwiedziły Wystawę 174 wycieczki, a na najbliższy okres zgłoszono dalszych 130 grup. M. in. zapowiedziane zostały poc. z województwa rzeszowskiego na ok. 30 tys. osób, w najbliższym czasie wyjedzie na WZO ok. 15 tys. osób z woj. krakowskiego oraz wielotysięczne masy pracowników przemysłu śląskiego.

Przedstawiciel „Orbisu" zapewnił, że biuro to jest w stanie przewieźć codziennie na WZO do 20 tys. wycieczkowiczów, z tym jednak, że zgłoszenia powinny przychodzić na 2 tygodnie wcześniej, co pozwoli na zorganizowanie na miejscu należytego przyjęcia i obsługi (wyżywienie, kwatery, itd.).

Aparat propagandowy Komitetu WZO przygotowuje obecnie ogólnopolski konkurs dla zwiedzających — na temat: „Dlaczego każdy Polak powinien zwiedzić WZO?"

Tamara Chanum przyjeżdża do Polski

WARSZAWA — Wkrótce przybędzie do Polski wraz ze swym zespołem Tamara Chanum, ludowa artystka Uzbekskiej SRR i laureatka nagrody Stalina. Repertuar zespołu obejmuje około 200 tańców i pieśni, które śpiewane będą w językach 15 narodów Związku Radzieckiego.

Tamara Chanum da szereg występów w Warszawie i innych miastach Polski.

Zawisza „Czarny" zestarzał się i zatonął

[illegible] brzeżu siłczni gdyńskiej szkuner „Zawisza Czarny". Szkuner ten był już mocno podniszczony i wymagał remontu, który przekraczał wartość statku. W kadłubie potworzyły się szczeliny, przez które do wnętrza przedostawała się systematycznie woda. Nad powierzchnię kanału portowego wystają dziś jedynie maszty „Zawiszy".

Specjalnie powołana komisja bada sprawę ze względów formalnych

Trudne zadanie: przekonać ludzi złej woli

Piątkowy serwis radia brytyjskiego przyniósł „sensacyjną" wiadomość, iż do Berlina przybyło 1600 Niemców, wysiedlonych świeżo ze Śląska, którym „skonfiskowano walizki i kosztowności".

„Zimna wojna" jaką Anglosasi toczą ze Związkiem Radzieckim obejmuje między innymi państwami demokracji ludowej również i Polskę. Kłamliwa wiadomość (a dlaczego kłamliwa — piszemy o tym niżej), puszczona w świat przez Anglików, ma wzbogacić arsenał środków walki przeciw nam prowadzonej. Radio brytyjskie, t. zw. BBC, jest narzędziem propagandowym rządu brytyjskiego. Jeśli rząd JKM utrzymuje w notach do rządu polskiego styl dyplomatyczny, to poprzez mikrofon radiowy odzywa się o Polsce w sposób obelżywy. Obelgą jest bowiem posądzenie nas o rzekomy rabunek 1600 walizek wraz z kosztownościami 1600 wysiedleńcom niemieckim. Już dawno i historycznie ustalono kto komu rabował walizki i kosztowności: Polacy Niemcom czy Niemcy Polakom. Pod tym względem tylko Watykan ma wątpliwości. Nie miał ich jednak Najwyższy Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze, sądzący „znakomitych" zbrodniarzy hitlerowskich i w rezultacie skazanych na karę śmierci za sprawy i rzeczy, wśród których „walizki" były ziarnkiem piasku w morzu przestępstw pospolitych i kryminalnych popełnionych przez przywódców III Rzeszy.

Insynuacje tego rodzaju stwarzają sytuację, w której człowiek ma udowodnić, iż nie jest wielbłądem — jak mówi przysłowie. Wszelkie kłamliwe zarzuty sprzyjają antypolskiej akcji szowinistycznych żywiołów w Niemczech. Każda zła wiadomość tym się odznacza, iż łatwo przylepia do ludzi. Plotka ma duży kredyt zaufania. Oszczerstwo znajduje życzliwe przyjęcie u ludzi nieżyczliwych, ludzi złej woli. Operując tego rodzaju oszczerstwami, Anglicy chcą nas pogrążyć w opinii szczerej demokracji niemieckiej, dając pozostałej części Niemcom przedsmak odwetu i doraźną satysfakcję moralną wobec Polaków.

Mamy wiele dowodów i dokumentów, które demaskują oszczerstwa angielskie typu goebbelsowskiego. Z Niemiec nadeszło do Polski tysiące listów od repatriantów niemieckich do poszczególnych urzędników polskich, zajętych przy repatriacji lub też do osób prywatnych.

Wyjmujemy dwa listy z brzegu naszego archiwum. W tłumaczeniu brzmią dosłownie, jak następuje:

Bitterfeld, dnia 12. 8. 47

Drogi Panie Komendancie! Rodzina Taugs przysyła Panu najserdeczniejsze życzenia z Rzeszy. W dniu 4. 8. przybyliśmy do obozu w Bitterfeld. Obecnie chcemy Panu, drogi Komendancie, wyrazić nasze serdeczne podziękowanie za wszystko, co Pan dla nas uczynił.

Proszę nam wierzyć, że chętnie wspominamy miłe chwile spędzone w Głubczycach. Tam było naprawdę lepiej niż tu w obozie. 14 dni minie jednak bardzo szybko i po upływie tego czasu chcemy się zorientować, jak dalej w Niemczech przedstawia się sytuacja.

Kończąc zasyłam najserdeczniejsze pozdrowienia i powtórne podziękowania za wyświadczone nam dobro. Pozdrowienia dla pań z kuchni. Rodzina Taugs.

A oto drugi list:

„Bitterfeld, 7. 1. 48.

Drogi Panie Komendancie!

Wspominamy często piękne chwile spędzone w Głubczycach i przysyłamy Panu pozdrowienia. Po 4-dniowej podróży osiągnęliśmy nareszcie w dniu 4. 9. nasze pierwsze miejsce przeznaczenia, lecz nie mamy zamiaru tu pozostać, gdyż w obozie nie podoba nam się wcale. Mamy nadzieję, że wkrótce otrzymamy zezwolenie na wyjazd do strefy amerykańskiej. Nasz mały synek przeszedł podróż również szczęśliwie i jeszcze raz dziękujemy Panu za to, że wysłał nas Pan tym transportem, jak i za chwile spędzone w Głubczycach. Chrzciny odbędą się dopiero po dostaniu się do strefy amerykańskiej i na pewno przy tej okazji będziemy myśleli o Panu. Jeśli bowiem nie byłby Pan dobrym człowiekiem, nie bylibyśmy jeszcze w Niemczech.

Kończę na tym, śląc najserdeczniejsze pozdrowienia od Anneliese Schneider, Matki i małego Zygfryda.

Masę pozdrowień od p. Jeidnera i córki."

Czy tak piszą ludzie, czy tak pisaliby repatrianci niemieccy, którym „skonfiskowano" walizki, lub którzy by widzieli, czy też słyszeli o tym, że „konfiskowano" [illegible] repatriantom? Na pewno nie!

Gdy zatem autorowi „rewelacyjnej" wiadomości w BBC spadła na głowę jedna z tych 1600 walizek niemieckich, skutki tego [illegible] są widoczne: utrata poczucia jakiejkolwiek przyzwoitości. Trudno z takim panem rozmawiać normalnie.

Można też mieć podejrzenie, że twórcy wszelkich kurtyn chcą wystawić przy pomocy owych 1600 walizek nową zaporę, która by dzieliła nie tylko demokratów niemieckich z demokratycznym Państwem Polskim lecz również społeczeństwo polskie z r. 1948 ze swym angielskim sprzymierzeńcem z roku 1939.

Przy okazji tej nowej napaści propagandy brytyjskiej na Polskę smutne zainteresowanie budzi osoba spikera w BBC, Polaka, dobrze znanego abonentom przedwojennego „Polskiego Radia". Pan ten odgrywa dziś wobec swej ojczyzny podobną rolę do tej, jaką odgrywał w czasie wojny spiker „Deutschland-Sender", rodowity Anglik, zaprzedany hitleryzmowi, przezwany przez swych rodaków z wyspy „Lordem Hau-Hau".

Wzór współpracy dwu państw

List Komitetu Słowiańskiego ZSRR

W związku z czwartą rocznicą działalności Komitetu Słowiańskiego w Polsce, utworzonego w miesiąc po ogłoszeniu Manifestu PKWN, na ręce przewodniczącego wicemarszałka Wacława Barcikowskiego wpłynęło pismo od Komitetu Słowiańskiego w ZSRR, podpisane przez przewodniczącego gen. Gundorowa i sekretarza generalnego płk. Moczałowa.

W liście czytamy: „Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wytyczając nowe drogi demokratycznego rozwoju Polski stał się wyrazem głębokiej wiary i niewzruszonej przyjaźni bratnich narodów słowiańskich, zrodzonej w okrutnych walkach, z najzacieklejszym wrogiem słowiańszczyzny, z hitlerowskimi Niemcami.

Lata powojenne, które nastąpiły po wyzwoleniu Polski od okupantów faszystowskich przez armię radziecką, stały się sprawdzianem trwałości i nierozerwalności więzów przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską, stanowiąc dla świata wzór szczerej współpracy dwóch państw zbudowanych na podstawach pełnego równouprawnienia.

Akty polityczne imperialistów angloamerykańskich, gwałcąc umowy jałtańskie i poczdamskie w sprawie Niemiec, zobowiązują nas do jeszcze większego wzmocnienia demokratycznego i antyimperialistycznego obozu ze Związkiem Radzieckim na czele, do pogłębienia nowego ruchu słowiańskiego, do oczyszczenia go z elementów nacjonalistycznych, podważających jedność i siłę narodów słowiańskich" (RAP — SAP).

Zapomniani rekordziści

Na szerokiej drodze elektryfikacji kraju

Co P. B. E. dokonało i co dokona ?

Rekord tow Cyronia oznajmiają pióropusze dymu bijącego z kominów kopalni „Makoszowy" Wspaniałe osiągnięcia polskich kolejarzy tętnią każdą śrubą szyn Nie ma dziś w Polsce dziecka, któreby nie znało tych bohaterów pracy — współtwórców nowej naszej rzeczywistości.

Gdy spoglądamy na rozedrgany wysiłkiem Śląsk — chcielibyśmy w tej symfonii węgla i stali na każdym kroku dostrzec jakieś radosne, sztandarowe osiągnięcie. I dostrzegamy je coraz częściej, coraz powszechniej.

Czy jednak tylko w tych wielkich „świątyniach pracy" czekają na notatkę redakcyjną pierwsi budowniczowie?

Skromny dom przy ul. Romanowicza 7, na peryferiach Krakowa, ze swoim jednym pięterkiem, niewielkim podwórzem, każe przechodniowi spodziewać się co najwyżej małej fabryczki. A jednak, ulokowana tam jest Centrala Państwowego Budownictwa Elektrycznego może nie wstydzić się swego „kopciuszkowego" wyglądu, może konkurować nawet z wielką, sławną „Mako-[illegible]

REKORDY

Klimat struktury organizacyjnej PBE nie wychodował nam Pstrowskich Tam gdzie nie człowiek pracuje, lecz zespół, gdzie równomiernie wytęża się cały organizm przedsiębiorstwa, nie było miejsca i czasu na liczenie sobie wykonanej pracy i porównywanie jej z osiągnięciami towarzysza.

A jednak... Rok temu (Nr 193 naszego pisma z dnia 17. 7 1947 r.) gdy rodziła się linia 220 KV Śląsk—Łódź, pisaliśmy o niedowierzaniu społeczeństwa: „...i o BOS-ie wspominano, a nawet o kinofikacji.." Bo także można było porywać się na ujarzmienie w ciągu 8 miesięcy 161 km 3500 t stali masztowej, 3200 izolatorów. 920 t przewodów, ponad 1000 t cementu i 4500 m³ żwiru, gdy nawet przedwojennych planów nie było, gdy rzeczoznawcy francuscy orzekli że linię można uruchomić w ciągu... 3 lat.

Można było! PBE porwało się na ten wyczyn. Do wyścigu stanęli nie robotnicy, ale wydziały i brygady. Wykonujący konstrukcje masztowe „Mostostal" ani minuty nie musiał czekać. Najpotężniejsze w Polsce przedsięwzięcie tego typu udało się. Sytuacja energetyczna okręgu Łodzi została uratowana, a PBE? Wykonano 450 proc. „francuskiej" normy, widać i nasza, polska norma nie straszna.

Kopalnia węgla brunatnego w Kalawsku musi być włączona do sieci ogólnej Dolnego Śląska. W ciężkich zimowych warunkach prace rozplanowane na 10 dni wykonano w ciągu 6, łącząc linię 40.000 V Kalawsk z Bolesławcem. Prawie 170 proc. „polskiej" normy wykonało przedsiębiorstwo „z niepozornego domku na krakowskim przedmieściu".

A dalej: oddano do użytku dn. 1. 4. 1947 r. odbudowaną linię Maszewo—Czanowo na Pomorzu Zach., kończąc w ten sposób połączenie Szczecina z rej. Białogardu. Ciężkie (do 11 t) żelbetonowe maszty spięły Rzeszów z Jarosławiem wg. projektu PBE już dn. 15 10. 1947 r. Sieć Szczecin—Białogard wzmocniono linią Białogard — Starogard (110.000 V) uruchomioną całkowicie 18 12. ub. roku A jeszcze prace nad sprzęgnięciem Gdyni z Lemborkiem, by ostatecznie połączyć rejon Gdynia—Gdańsk ze Szczecinem, którego przedsięwzięcie, jak informuje dyr. PBE tow. inż. Jasicki będzie gotowe już w 1951 r., a szereg „drobniejszych" prac na Górnym Śląsku, te marne (ogółem) 100 km linii dla zaopatrzenia poszczególnych kopalń. Właśnie — by górnicy mogli wznosić sztandary swych osiągnięć.

Elektryfikacja wsi nie jest frazesem. PBE elektryfikuje Kielecczyznę Potężna elektrownia w Stalowej Woli już wkrótce będzie dawać prąd dla Starachowic. Szeroko rozlana Wisła pod Sandomierzem nie pokona polskich monterów. Prąd o napięciu 110.000 V popłynie przewodami, rozciągniętymi na gigantycznych 600-metrowych przęsłach o wieżach przyczółkowych wysok. 70 m. Trud brygad PBE zapali jasne światło w świętokrzyskich chatach.

[illegible]

W pierwszych chwilach (1. 6. 46) „zmobilizowano" 92 osoby (dziś ok. 1200, w przyszłości projektowane ponad 2500 w sezonie). A gdy tylko rozpoczęło prace i ten szczupły kontyngent zaczął topnieć na deszczu błocie, na śniegu i wietrze. Zdawało się, że robotnik nie podoła ciężkim warunkom terenowej pracy



Wtedy to sięgnięto do „rezerw" — wiejskich rzemieślników, różnych majsterków spod Krakowa Tarnowa, Rzeszowa. Zaangażowano różnych kowali, ślusarczyków. I krakowskie chłopaki pokazali że zelektryfikują Polskę rękami od pługa i kosy. Firma wychowała ich na fachowców, organizując w terenie, po wsiach, kursy dokształcające, przy współudziale lokalnych sił nauczycielskich Tydzień pod Sandomierzem, tydzień na Pomorzu czy Śląsku. Z okrawków „angielskich sobót" z zaciętości chłopa, z dobrej woli wiejskich nauczycieli całej Polski powstają i mnożą się jak grzyby po deszczu świadectwa ukończenia „siedmioklasówki".

CENTRALA...

Na ciasny podwórzec wjeżdża właśnie imponujący 10-t. Diesel: tow. Dziedzic, stary kierowca wraca z Sandomierza. Po zabraniu ładunku materiałów, wyjeżdża natychmiast do Wejherowa. Opalony „na czekoladę" z uśmiechem opowiada jak za oszczędność i wzorowe konserwowanie wozu dwukrotnie został już nagrodzony. Przyda się taki zastrzyk 13.000 zł do płacy i firma zyskuje na dłuższej i lepszej pracy maszyny W przyszłości i tow Dziedzic i inni młodsi towarzysze obu Partii z obu zakładowych Kół Partyjnych, nagradzani będą raczej „społecznie" jak informuje tow. dyr. Jasicki: dłuższym urlopem, wczasami itp.

Z ciasnego podwórka zatarasowanego samochodami wchodzi się do jeszcze ciaśniej zabarykadowanych stołami i biurkami lokalów W pokoju 7×7 m mrowi się 14 osób personelu biurowego; przy całkowitym pomieszaniu wydziałów. 5 inżynierów urzęduje w jednym pokoju.

Czy naprawdę 22 inżynierów i 50 techników twórców linii Śląsk—Łódź nie znajdzie w Krakowie innego pomieszczenia?

W PRZYSZŁOŚCI..

Setki kilometrów nowych linii wysokiego napięcia, setki odbudowanych, jedyne w swoim rodzaju osiągnięcia w Polsce, liczne kadry fachowców — to bilans imponujący. A projekty? Wykończanie rozpoczętych prac. nowe połączenia elektryfikacyjne, budowa planowanej przez Polsko-Czechosłowacką Radę Współpracy Gospodarczej gigantycznej elektrowni w Pomorzanach przy wydatnej materiałowej pomocy Czechosłowackiej w maszynach i kotłach, nowe ogromne transforma-[illegible]

Z wiarą, ba pewnością w zrealizowanie zamierzeń opuszczamy ciasne bramy obejmującego całą Polskę przedsiębiorstwa.

Przegląd prasy

Patriotyzm - internacjonalizmem

„Kurjer Codzienny" poświęca dłuższy wywód analizie pojęcia patriotyzmu i nacjonalizmu, pisząc na zakończenie:

„Patriotyzm polski nie kłócił się nigdy z dążeniem naszego narodu do uczestniczenia w międzynarodowym postępie ludzkości. Francuzi mówili zawsze, że patriotyzm polski jest „pojęciem lewicowym".

„Nacjonalizm oparty na nienawiści do innych narodów doprowadza prędzej czy później do wojny i dlatego jest w gruncie rzeczy pojęciem antynarodowym.

Oparty na miłości własnej ojczyzny patriotyzm i solidaryzujący się z innymi suwerennemi narodami w ich pochodzie do lepszego jutra internacjonalizm natomiast, to nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla wszystkich szczerych demokratów dwa pojęcia które sobie nie przeczą, ale wprost uzupełniają się nawzajem nierozłącznie."

Dodajemy, iż rozwój polskiej myśli demokratyczne zaznacza się wybitnie przyswojeniem hasła „Za naszą i waszą wolność", będącym symbolem udziału Polaków w walkach o niepodległość, o demokrację, o sprawiedliwość społeczną wśród wielu narodów Europy. Ten sam charakter ideologiczny miał czynny udział Kościuszki i Pułaskiego w zmaganiach wojennych narodu amerykańskiego.

Już w samym założeniu miało to hasło charakter internacjonalny, udział zaś polskich demokratów na bezmała wszystkich polach bitewnych świata jest historycznym zapoczątkowaniem tradycji internacjonalizmu w społeczeństwie polskim.

Tradycja ta została pogłębiona i poszerzona w postawie współczesnego świata pracy w Polsce Ludowej, a przede wszystkim w obu marksistowskich partiach robotniczych. Postawa ta znajduje swój pełny wyraz zarówno w ideologii marksistowsko - leninowskich partyj robotniczych, jak i w czynnej akcji na terenie międzynarodowym polskiego ruchu związkowego.

Zenon Wiktorczyk

Na literackim podwórku

Śląsk staje się głośny

Chciałbym dziś zaaplikować dawkę optymizmu wszystkim, którzy martwią się przyszłością kulturalną Śląska: że to „Odra" odchodzi, ludzie „dezerterują", Instytut Śląski staje się cieniem... W ogóle — ugór.

A ja twierdzę, że jest dobrze i będzie jeszcze lepiej. Zaraz to wytłumaczę rzeczowo i poważnie. Ponieważ jednak człowiek nigdy ręczyć za siebie nie może, więc dla pewności przypomnę pewne przysłowie, zresztą francuskie. Na podwórku literackim bywa to nawet dobrze widziane.

Przysłowie brzmi:

„Tout finit par de chansons", co oznacza mniej więcej, jak mi tłumaczono, że „w końcu ze wszystkiego można pokpić". Na razie jesteśmy na początku.

Ostatnio na podwórku literackim robi się coraz głośniej o Śląsku. O literatach i sprawach literackich Śląska pisze się coraz częściej. Dobrze — źle, ale się pisze. Literaci śląscy także piszą coraz więcej. Dobrze — źle, ale przepraszam, to jeszcze w rozpędzie poprzedniego zdania... Śląsk zaczyna skupiać na sobie zainteresowanie świata literackiego. Nieodpartym dowodem tego jest chociażby zamieszczenie w numerze „Odrodzenia" z 8 sierpnia recenzji Swinarskiego ze „Szkoły żon". Biorąc pod uwagę, że sztuka ta zeszła z katowickiego afisza bodaj że dopiero 20 czerwca, musimy stwierdzić, że doprawdy Śląsk zaczyna być wyróżniany

W tym się właśnie kryje tajemnica moich przewidywań, że tylko patrzeć, jak Katowice staną się centrum kulturalnym Polski. Wszystko dzięki kilku doskonałym posunięciom taktycznym, wywołującym rozgłos w okół śląskiego światka kulturalnego Śląsk uderzył we właściwą strunę. Przysięgam na łysinę Szewczyka, że w zdaniu tym nie [illegible] się żadne drwiny).

A teraz zróbmy krótki przegląd rozwoju wypadków.

Zaczęło się na wiosnę kilkuetapową akcją, którą nazywam akcją KOHN (Nazwa ta nie ma nic wspólnego w swoich intencjach ze „Srebrnym snem Salomei" Nowaczyńskiego). Akcja KOHN — to akcja Krasnowiecki—Odra — Hierowski — Nysa.

Krasnowiecki pojechał do Warszawy ze swoim dorobkiem katowickim — „Bułyczewem" i tą doskonałą sztuką, doskonale opracowaną plus doskonałą kreacją ojca i córki wywołał na podwórku literackim zainteresowanie teatrem śląskim.

„Odra" wzbudziła zainteresowanie decyzją przeniesienia jej do Wrocławia i pozbawienia w ten sposób Górnego Śląska pisma literackiego.

Hierowski, mimo że mieszka w pobliżu siedziby biskupiej i na ulicy noszącej nazwisko biskupa — napisał z temperamentem i pasją prawdę o kardynale Pacellim. Przyniosło mu to — a tym samym i Śląskowi oraz „Odrze", gdzie [illegible] ten umieścił — nie mało rozgłosu.

I wreszcie Nysa, a raczej nagroda Ziemi Nyskiej. I tak, i tak — na początku jest „N"). Pewien uczestnik konkursu nie ukrywał w swojej pracy jurnego temperamentu jednego [illegible] książąt śląskich. Pociągnęło to za sobą dyskwalifikację pracy przez większość jury. Pozostali rozesłali list protestacyjny, tamci zaś wyjaśnienie i znowu było głośno o sprawach śląskich.

No i tak już poszło

Literaci śląscy podniesieni na duchu, faktem, że zaczyna się w ogóle mówić o Śląsku — śmielej zabrali się do roboty. Szczególnie gościnnie przyjął ich „Dziennik Literacki"

Hierowski ze swoją stałą kroniką czeską powinien tam otrzymywać gażę kierownika działu.

Szewczyk dzieli swoje bogate zasoby informacji z Niemiec między „Dziennik Literacki" a „Odrę", pisując trzecią ręką zgrabne felietony kulturalne do „Dziennika Zachodniego".

Morcinek (kolejność wymieniania nazwisk jest przypadkowa) nie zaniedbuje swoich wiernych czytelni[illegible] nawet w prasie codziennej Przyjemnie nam, że robi to również [illegible] pośrednictwem naszego pisma.

Prutkowski dokonał udanego de[illegible]iutu na łamach „Nowin Literackich"

Brzoza też się ożywił — przedwczoraj ledwo go dogoniłem, tak szybko sunął ulicą. Poza tym dostarczył jednak tekstu, który przyobiecał.

Widera przekonał się, że własne [illegible]iersze też można zamieszczać.

Baranowicz zasłużył na wyróżnienie za rozsądne podejście do spraw zależności służbowych w radio i machnął dodatkowo pięć „Pocztówek Morskich" do radiowej koleżanki z Warszawy (chyba to o nią chodzi!?)

Małżeństwo Żelechowscy zbierają materiały nad morzem i wzajemnie przekonują się o wyższości poezji współmałżonka nad swoją.

Milczący i subtelny Baumgardten również nie zasypiał w czasie urlopu gruszek w popiele i jak mi się przyznał ma „uz... przepraszam, prosił o tajemnicę. W każdym razie [illegible]

Któż tam jeszcze pozostał. Jeśli kogoś opuściłem proszę wybaczyć. Ale miejsce kurczy mi się coraz bardziej, a trzeba jeszcze wspomnieć „synów marnotrawnych":

Żukrowskiego „Ręka Ojca", staje się z każdym palcem ciekawsza, zaś Osmańczyk wystąpił w „Twórczości" w charakterze stylizowanego literacko fantazyjnego kronikarza - historyka - publicysty.

Ale nie na tym się kończy coraz głośniejsze tętno śląskiego świata literackiego. Zdołał on już zaskarbić sobie względy rubryk polemicznych w tygodnikach literackich. A to dużo, bardzo dużo znaczy! Do „Ogniw" przyszło już podobno kilka listów z zapytaniem kto to jest „objechany" przez „Nowiny" — j. b.

„Kuźnica" wyróżniła znowuż Szewczyka. W rubryce „Noty" spuściła mu dwa razy k-noty.

We wrocławskich dodatkach literackich też bywa głośno o Katowicach i to z Katowic.

Ale najważniejsze, że osiągnęliśmy już szczytowy prawie symptom głębokiego nurtu życia literackiego, symptom jaki cechuje tylko najpoważniejsze środowiska Zaczynamy hałasować na własnym podwórku. Ostatnia „Odra" np. zawiera ciekawą polemikę. Morcinek nie zgadza się z Hierowskim na temat czy na Śląsku istniał separatyzm czy nie. Swoje poglądy wyraził w formie przypominającej celniejsze felietony Nowaczyńskiego. Chodzą słuchy, że Hierowski odpowie, więc znowu będzie głośno Może potem jeszcze ktoś się wtrąci na temat „de la critique", a potem dojdzie może i do samokrytyki.

O to chodzi — żeby to wszystko żyło, pulsowało, rozwijało się, a nie śniedziało.

Literackie środowisko śląskie jest coraz głośniejsze.

A gdzie jest głośno tam ludzie skupiają swoje zainteresowania, wytwarzając już tym samym jakieś ognisko Kto wie czy literackie środowisko Śląska nie osiągnęłoby ostatecznej rangi potężnego ogniska kulturalno - literacko - artystycznego, gdyby przedstawiony tu rozwój wypadków nie ukoronowało ostatecznie jakimś małym skandalikiem literackim?

Wtedy już na pewno życie kulturalne rozkwitłoby tu wprost żywiołowo.

Nie lubię aż tak ryzykownych przypuszczeń, ale nie wiadomo, czy wtedy nawet nie zanotowalibyśmy też kilku debiutów literackich wśród niektórych z dotychczasowych członków Związku Zawodowego Literatów Polskich, oddział śląsko-dąbrowski.

No i czy przestawiony przeze mnie obraz usprawiedliwia pesymizm co do przyszłości kulturalnej Śląska? Nigdy! Przeciwnie — budzi on optymizm Jestem tak przekonany, że przewidywania moje się ziszczą, że za wiarę tę gotów jestem oddać mój dzisiejszy felieton.

P. S Na wszelki wypadek zapewniam, że jeśli w felietonie zdarzyły się jakieś złośliwości, to w każdym razie nie było w nich ani odrobiny żółci. Nie mam ku temu przyczyn

Dzieci piszą z kolonii

„Powódź" w prewentorium CZPH w Suchym Borze

Skierowany do młodocianych uczestników kolonij letnich apel kol. Wiktorczyka o nadsyłanie „listów z kolonii" (felieton niedzielny z dnia 11. 7. br.) spotkał się z żywym oddźwiękiem. Do redakcji naszej nadeszły listy, z których liczne wyróżniają się pomysłowością i dowcipem, świadcząc o doskonałym samopoczuciu dzieci przebywających na koloniach. Poniżej zamieszczamy dołączony do jednego z listów reportaż napisany przez — jak sami się nazywają — „grupę literatów" przebywających na kolonii letniej w prewentorium CZPH w Suchym Borze pod Opolem. W skład „grupy literatów" w wieku szkolnym wchodzą Michał Sowiński, Andrzej Martiak, Jerzy Sałęga, Henryk Mucha, Ryszard Szydłowski i Eugeniusz Krawczyk

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, że ich zbiorowa praca znajduje się na poziomie kwalifikującym ją do druku.

Ze względów pedagogicznych wyrażamy nadzieję, że młodociani literaci nie będą — w poszukiwaniu tematu do opisu — urządzali zbyt częstych zabaw powodziowych, tym bardziej, że przy bardziej „walecznym" przebiegu takiej bitwy wodnej, mogłyby powstać szkody, na których pokrycie nie starczyłoby honorarium autorskie za poniższy reportaż.

REDAKCJA.

S.O.S. Topimy się! Ratunku! O rety! Cóż to się stało — rzeknie nie [illegible]

Ale żeby na to odpowiedzieć trzeba zacząć od początku tak, jak [illegible] tego w szkole uczyli.

A więc, właściwie to zaczęła Zośka W. w umywalni: odkręciła kurek kranu, otwór przycisnęła palcem i skierowała strumień wody w stronę Andrzeja M. i oblała go serdecznie. Naturalnie Andrzej nie pozostał dłużnym; dostał się odważnie do drugiego kranu, a ponieważ Zośka zwiała, więc czym prędzej nabrał wody w kubek i wio za nią na podwórze. Los chciał, że zamiast Zochy — oblał podobno nie chcący — Zuzę S. A skoro tak niesłusznie dostało się Zuzi, więc ujęły się za nią koleżanki i dalejże odpowiadać w podobnie wymowny sposób wszystkim chłopcom. Wojna gotowa!

Jednym i drugim przychodzą z pomocą bohaterskie zastępy coraz innych ochotników. Walka trwa ze zmiennym szczęściem. Wszyscy zlani do nitki.

Widząc taki stan rzeczy, wmieszała się w to morowa panna Wiesia, nasza higienistka. Naturalnie z pomocą przyszła tylko dziewczętom. Więc pan S. wychowawca grupy 4, patrząc na to, ujął się za nami i dalejże oblewać p. Wiesię, ale ta zbyt wcześnie zorientowała się, co się święci i co prędzej w nogi, robiąc skoki nie gorsze od sarny. (Szkoda, że nie bierze udziału w Olimpiadzie sportowej). Na to wszystko nie mogła patrzeć spokojnie p. Danka — wychowawczyni dziewczynek. Kocim krokiem podsunęła się z kubkiem wody do naszego pana i wylała mu całą zawartość kubka na głowę. Biedny nasz Pan, któremu woda wypłynęła przez nogawki spodni!

Chłopcy, widząc że to krzywda dla naszego przyjaciela, podali mu, naprędce do kranu załączony, długa wąż gumowy, z którego woda tryskała jak z fontanny.

A a a a, w to nam graj! Teraz pokażemy dziewczynkom co znaczą mężczyźni! Pani Danka podniosła alarm „na cały regulator" i sromotnie poczęła zmykać ze wszystkimi dziewczynkami, gdzie pieprz rośnie, wołając po drodze wszystkich świętych na pomoc.

Nic to jednak nie pomogło. Wygraliśmy bezwarunkowo. Żadna dziewczynka nie była sucha. Wszystkie uciekły, a my, zwycięzcy, staliśmy na środku placu boju i nie mieliśmy się z kim zmierzyć.

Szkoda tylko, że w owej chwili odezwał się gong na kolację. Zabawa skończyła się. Świadczyły w tym firanki z mokrych sukienek, wiszące w oknach dziewcząt.

A wieczorem przy apelu nasz ojciec prewentorium p. kier. Perzyński wypalił nam lekkie pater noster za tę powódź i obiecał nas „objechać" w wypadku powtórzenia się podobnej zabawy. Jesteśmy skruszeni, lecz w duchu przyrzekamy sobie przyjąć jeszcze nie jedną naganę. Daj Boże, aby nasze wczasy w tutejszym prewentorium trwały [illegible]

Sprostowanie

W numerze wczorajszym do artykułu p. t. „Odrodzony naród" na stronie 5 zakradł się błąd. Zarówno w subtytule jak i w tekście tegoż artykułu powinno być nie Niemcy, lecz Nieńcy. Chodzi tu bowiem o naród zamieszkujący brzegi Morza Białego, Barentsa i Karskiego, nie mający nic wspólnego z Niemcami jako germanami. Podkreślamy więc jeszcze raz, iż nie chodzi tu o Niemców lecz o Nieńców pochodzących z tego samego pnia szczepowego, z którego pochodzą Jakuci, Eskimosi itp.

Ziarno musi być czyste

Współzawodnictwo w majątkach państwowych

WARSZAWA. — Ostatnio wciągnięto do akcji współzawodnictwa pracy komitety folwarczne, komórki partyj politycznych i administracje majątków, dostarczających ziarno [illegible]

Współzawodnictwo prowadzone jest na kilku odcinkach pracy: dokładnego oczyszczania ziarna, odpowiedniego workowania i zaplombowania zboża, ochrony transportu zboża ze spichrzy do wagonów, komisyjnego pobrania próby zboża oraz załadowania wagonów.

Obok zapewnienia wymaganej jakości ziarna, wielką wagę przykłada się do jego terminowej dostawy. W myśl wydanych przez dyrekcję PZHR instrukcji, ostateczne terminy załadowania do wagonów upływają: dla żyta z dniem 25 sierpnia, dla pszenicy — 5 września br.

Współzawodnictwo prowadzone jest między majątkami i między inspektorami. Przodujące zespoły i przodownicy pracy nagrodzeni zostaną premiami.

O modzie słów kilka

Refleksje z wczasów nad morzem

Trochę spóźnione są dziś refleksje z plaży morskiej, ponieważ tzw. sezon wyjazdów nad morze ma się już ku końcowi. Wydaje się jednak, że mogą one przynieść pewną korzyść wszystkim tym kobietom, które jeszcze urlopów swoich nie wykorzystały, dają bowiem trochę ogólnych wrażeń z dziedziny stosowania mody w praktyce, gdy się w ogóle jest na wypoczynku.

Przekonałam się naocznie, będąc na jednej z najpiękniejszych może plaż i bardzo uczęszczanej (oczywiście nie mówię tu o Sopocie, który ma publiczność zupełnie specjalną), że na prawdziwym odpoczynku moda przestaje odgrywać ważniejszą rolę. Oczywiście kobiety zawsze pragną wyglądać dobrze, ale na wczasach ogranicza się to do przestrzegania raczej świeżości włożonej sukienki, jej koloru, przy którym pięknie będzie wyglądała opalona skóra niż do przepisanej długości i fasonu.

Na plaży widzi się najróżniejszych wczasowiczów ubranych według zasady „na co kogo stać". Oczywiście ozdobą jest tu młodzież. Kostiumy kąpielowe wykazują dążność do ograniczenia swoich wymiarów do minimum, aby plażowicz jaknajbardziej mógł wykorzystać słońce i powietrze morskie. Kostiumy kobiece w kolorach jasnych i jaskrawych przeważnie składają się z 2 części (patrz ilustracji) i zrobione są z wełny lub wzorzystych kretonów.

Najładniej wyglądają kostiumy kąpielowe robione ręcznie na drutach, gdyż doskonale przylegają do ciała. Kostium taki zawczasu można zrobić samej w długie wieczory zimowe.

Płaszczów kąpielowych widzi się mało, ale za to wiele długich szlafroków domowych oraz zwykłych lekkich sukienek, zapinanych dla wygody z przodu przez całą długość.

Ogólnie wynosi się wrażenie, że ludzie, którzy tu przyjechali kochają morze, pragną słońca i swobody, a sprawa kostiumu kąpielowego czy ubrania jest już na dalszym planie.

Nikt też na nikogo nie [illegible] specjalnej uwagi, nikt się nie dziwi [illegible] robi uwag na temat ubioru bliźniego.

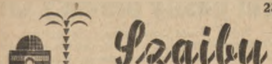
Na zakończenie chcę dać jeszcze jedną radę praktyczną. Wyjeżdżając na wczasy zabierajmy tylko rzeczy



niezbędne, które na pewno będziemy nosili. Łatwiej na miejscu przeprać jakąś brakującą zmianę bielizny czy sukienkę, niż wozić niepotrzebnie ciężki bagaż.

A. P.

EMI ZOOR



23

Szaibu

Marvan źle spał tej nocy. Dręczyła go myśl, kto mógł wypuścić Festę z klatki. Nie wierzył bowiem, aby lwica zdołała sama wydostać się na wolność. Podejrzewał Panolę, ale w toku rozważań zrodziła się nowa wątpliwość. Czyż można przypuszczać, że Murzynka zdobyłaby się na tyle odwagi, aby otworzyć klatkę z dziką bestią, z simbą, i czy Festa nie byłaby zaatakowała czarnej dziewczyny? Cała ta historia wyglądała tajemniczo. Drugą sprawą która spędzała pogromcy sen z powiek była niezwykła przygoda z Tiną. Ta mulatka wydawała się Marvanowi wspaniałą kobietą i czuł, że nie tak łatwo jej się wyrzeknie. Od dawna już nie doznał takich wzruszeń, jakie przeżył tam w dżungli. Należało jednakże być przygotowanym na to, że Szaibu upomni się niebawem o swoją własność i że wtedy trzeba będzie zająć jakieś zdecydowane stanowisko. Zasadniczo ten Murzyn nie miał prawa więzić u siebie dziewczyny, ale prawo dżungli będzie po jego stronie. Co powiedzą na to wszystko Stein, Kaster i Berlinger? Tajemnica bardzo prędko wyjdzie na jaw. Nie można było się łudzić co do dyskrecji Murzynów.

Z samego rana pogromca zły i niewyspany poszedł nakarmić zwierzęta i odbyć z nimi codzienny trening. Klatka Festy ziała pustką i zrobiła na Marvanie przykre wrażenie. Nie przypuszczał, że może tak dotkliwie odczuć brak ulubionej lwicy. Było to uczucie, jakby stracił kogoś bliskiego. — To ten przeklęty klimat robi ze mnie kompletnego wariata — mruknął ze złością i zajął się lwami. Zwierzęta wyczuły fatalny nastrój pogromcy i stały się krnąbrne, złe, niebezpieczne. Marvan z największym wysiłkiem utrzymywał bestie na wodzy i zdawał sobie sprawę z tego, że jeszcze nigdy tak blisko nie patrzał śmierci w oczy. Tego dnia lwy poprostu drżały z żądzy krwi i mordu. Wreszcie Marvan postanowił zrezygnować z pracy i zapędził swych wychowanków do klatek. Ostatecznie nie miało żadnego sensu narażać się. Właśnie zamykał starannie Kalifa, gdy ostrożnie zbliżył się Mahoma.

— Mister, mister — szepnął pośpiesznie Murzyn.

— Czego chcesz? — spytał chmurnie pogromca.

— Dziewczyna chcieć widzieć wielkiego pana.

Marvan łagodniej spojrzał na służącego. Zupełnie zapomniał o istnieniu Tiny. Mulatka czekała pod krzakiem rododendronu. Miała na sobie tanią perkalową sukienkę. Widocznie Mahoma wystarał się o ten „wykwintny" strój.

— Dzień dobry — powiedziała nieśmiało, spoglądając lękliwie na pogromcę. Marvan swobodnym ruchem wyciągnął rękę.

— Jak spałaś? — spytał uprzejmie. — Widzę, że wyglądasz bardzo elegancko?

— Chciałam z panem pomówić — szepnęła prosząco. Marvan objął ją delikatnie i przyciągnął do siebie.

— Czemu jesteś dziś taka wystraszona, Tina? — spytał miękko. — Co się stało?

— Nie, nic się nie stało. Nic — zapewniła pośpiesznie. — Tylko...

— Tylko co?

— Boję się, bardzo się boję...

— Czego się boisz?

— Szaibu. On tu przyjdzie po mnie. On tu napewno przyjdzie.

— Nonsens. Przecież on nie ma pojęcia gdzie cię szukać — powiedział bez przekonania pogromca.

— Szaibu mnie znajdzie. Szaibu wie wszystko. Szaibu zna moje myśli.

— To rzeczywiście wielki czarownik — uśmiechnął się Marvan.

— Szaibu to wielki, potężny czarodziej — przytaknęła z przekonaniem Tina. Pogromca wzruszył ramionami. Nie miał najmniejszego zamiaru podkopywać w tej chwili wiary dziewczyny w nadprzyrodzoną siłę murzyńskiego władcy.

— Nic się nie bój — powiedział uspokajająco.— Nie pozwolę cię skrzywdzić. Poradzę sobie jakoś z Szaibu. Wiesz przecież, że nawet dzikie bestie są mi posłuszne.

Tina przytuliła się do niego, pełna oddania i uległości.

— Kocham, bardzo cię kocham — szepnęła gorąco, szukając jego ust.

Dwa dni upłynęły w zupełnym spokoju. Mahoma opiekował się Tiną i pragnąc zaskarbić sobie łaskę Marvana, uważał pilnie, aby możliwie nikt się nie zainteresował dziewczyną. Szaibu nie zgłaszał się po swą żonę i w pogromcę poczęła wstępować nadzieja ze może Murzyn w ogóle się nie pojawi. Tina też była lepszej myśli i darzyła swego wybawcę najczulszymi pieszczotami.

Na trzeci dzień po znalezieniu Tiny, Marvan siedział przed wieczorem na skraju dżungli, gdy przybiegł do niego Mahoma. Pogromca od razu spostrzegł, że Murzyn jest niezwykle podniecony.

— Co się stało? — spytał niespokojnie wyjmując fajkę z ust.

— Panola uciekła! — zawołał z przejęciem [illegible]

Wolbrom jest uzdrowiskiem

Dzieje pewnego uleczenia

W soboty i poniedziałki musiałem wysłuchiwać fantastycznych opowieści o niedzielnych wypadach moich kolegów biurowych. Pod wpływem tych opowiadań o Ustkach, Kudowach, Polanicach robiłem się zły i wyczerpany nerwowo. Czułem się wyraźnie źle. Byłem chory.

Tej soboty wyszedłem z biura ostatni. Przy wyjściu stary nasz woźny Paweł zastąpił mi drogę pytając, co się ze mną od pewnego czasu dzieje. Cóż miałem mu odpowiedzieć, minąłem go ze złością. Za bramą dosłyszałem jak Paweł mówił do kogoś „równy chłop, ale musi się pilnować żeby z tych chorób bez przypadek na ulicy nie pomarł". I byłbym może umarł, gdyby nie

ZA NAMOWĄ PANA PAWŁA

Następnego ranka ktoś cicho zapukał do moich drzwi. Otwierałem klnąc na czym świat stoi. Jakież było moje zdumienie, gdy w drzwiach zobaczyłem woźnego Pawła.

„E, nie ma się co oglądać — mówił — zbieraj się pan prędko. Jedziem.

Za kilka minut byliśmy na dworcu. W wagonie stary Paweł kończył: „...bo widzi pan, co się będziem suszyć w mieście, jadziem w moje strony".

Za chwilę chrapał jak zabity. Zbliżyłem się do okna.

Mijamy kilka zagłębiowskich stacji, by następnie wyjechać na płaską równinę, lub przedzierać się przez las. Słońce świeci mi prosto w twarz, przypominając, że [illegible] często zapominałem o jego [illegible]. Mijając Strzemieszyce, widzimy [illegible] żące po łąkach bociany. Jesteśmy na wsi. Z następnego przedziału [illegible] chać piosenkę:

„Co za serca, co za drusa.

[illegible] człowiek jest z Olkusa".

A w kilka chwil po tym pociąg w Olkuszu, przypomina nam, że jesteśmy obecnie w królestwie dzieci. Tu niedaleko Olkusza w Rabsztynie, setki dzieci górników zorganizowane na półkoloniach nabierają siły i zdrowia.

MŁÓCIŁO SIĘ SZKOPÓW"

Teraz dopiero przypominają mi się moje choroby. Ale nie mam czasu utyskiwać. Pan Paweł budzi się raptownie. Szuka swego plecaka a za chwilę wysiadamy w Wolbromiu. Jest piękny niedzielny poranek. Po dwóch godzinach jazdy z Katowic jesteśmy w innym świecie. Chmury ptactwa świergocą swe hymny, zdaleka słychać głos sygnaturki zwołującej na nabożeństwo.

Idziemy wąskimi uliczkami Wolbromia. Jednakowe piętrowe domki, pokrzywione od starości, pamiętają zapewnie czasy, kiedy po ulicach toczyły się ładowne wozy kupców, wiozących srebro olkuskie do Krakowa. W tych czasach Wolbrom korzystał z przywilejów, których mocą kupcom, jadącym z Wielkopolski lub z Wrocławia nie wolno było pominąć tego miasta. Pan Paweł opowiada:

„Widzi pan te tablice o bohaterach, te polskie napisy i znaki z 914 r.? Wisiały tak całą wojnę. No ale też Niemcy czuli tu respekt przed naszymi chłopakami. Młóciło się panie szkopów od Miechowa aż pod Wolbrom".

MAŁŻEŃSKA „NIEWOLA" I ODEBRANE BUTY

Wchodzimy na starodawny kwadratowy rynek Wolbromia. Z każdego rogu rozchodzą się uliczki na wszystkie strony świata. Po lewej stronie stoi kościołek św. Katarzyny, zbudowany w drugiej połowie XVII wieku. Działo się to za czasów, gdy po zniesieniu probostwa świeckiego osadzono przy kościele wolbromskim kanoników regularnych z Krakowa, reguły św. Augustyna. Stoi ten kościółek zniszczony, pościągany klamrami, pełen zapachu mszy i kilkusetletniej powagi. Oglądam go z zaciekawieniem, a Pan Paweł stoi ze zwieszoną głową i wzdycha. Wychodzimy po chwili, a zdziwiony milczeniem towarzysza zapytuję o powód takiego nastroju.

No jakże się tu radować, gdy widzę miejsce — wskazuje na kościół — gdzie 30 lat temu wchodziłem zupełnie wolny, a wyszedłem związany z moją „starą" i trwam w niewoli małżeńskiej do dzisiejszego dnia".

Krótko trwa boleść pana Pawła, bo za chwilę widzimy osobliwy wypadek. Na balkonie pierwszego piętra, stoi zalany obywatel grodu wolbromskiego i krzyczy (sic!) „Buty mi zabrałaś, dwa dni wyjść [illegible] głem teściowa mnie straszysz..."

Duża garstka gawiedzi uśmiecha się z politowaniem, wysłuchując tej skargi, a na przeciwko zalanego mówcy imć Pan Kiliński, szewc nad szewcy, stojąc na wysokim postumencie, z szablą w dłoni, zdaje się mówić:

„Mydlak ssan jesteś, wszystko zniosę, ale buty dać sobie odebrać!"

GÓRNICY DLA „GUMIARZY"

Po dobrym i tanim obiedzie (re- [illegible])

W bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego — las rozłożowy się tu pewnie, dając malownicze zamknięcie widnokręgu, ciemną zieleń drzewostanu iglastego, na tle którego jaśniej odcinają się plamy drzew liściastych. Ten las zadecydował w ostatnich czasach o rozbudowie pobliskiego Bukowna, jako miejscowości letniskowej obszarów przemysłowych Zagłębia.

A w lesie niespodzianki. Znana orkiestra górnicza świetlicy kopalni „Saturn" rżnie od ucha polki, oberki, kujawiaki. Na prowizorycznej podłodze wyginają się spragnione tańce pary.

„Widzi pan — mówi Paweł — PPS i PPR urządzili zabawę „lasową", górniki grają znów dla gumiarzy".

Dowiaduję się, że w Wolbromiu znajduje się jedna z większych fabryk gumy. Podczas przerwy w tańcach odbywa się mecz piłkarski na boisku pod samym lasem. Jemy następnie kolację wyciągniętą przez pana Pawła z plecaka, odpoczywamy trochę i zabieramy się w drogę powrotną.

DOKĄD JEŻDŻĄ KOLEDZY

Pan Paweł wygląda oknem. Z dziwnym błyskiem w oczach patrzy na uciekające spod kół pociągu wydmy, polany, drzew. Czuję, że z bólem serca je żegna. Wreszcie zwraca się do mnie:

[illegible] jakże, ani ta pan nie sięka, siedzi prosto, oczy się śmieją — zadowolony? co?"

Przyznaję mu w duchu słuszność. Jestem zadowolony i zdrowszy. Przed samymi Katowicami zwracam się do pana Pawła, dziękując mu za tak przyjemną wycieczkę:

„Jak pan sądzi, czy Wolbrom jest uzdrowiskiem?"

„A jak pan myśli — oburzył się staruszek. — Przecież pana koledzy to jeżdżą do Wolbromia albo Bukowna, a potem to opowiadają, że byli w Ustce, Polanicy, czy Lądku.

A. BOROWIK

Olbrzymi pożar w Katowicach

Straty PKP wynoszą wiele milionów

KATOWICE (Cel) — W sobotę nad ranem mieszkańcy Katowic zbudzeni zostali rykiem syren fabrycznych i gwizdem parowozów kolejowych. Przerywany ich głos donosił o nieszczęściu. Okazało się, że w mieście wybuchł gwałtowny pożar.

Na miejsce pośpieszył nasz sprawozdawca, który w następujący sposób opisuje swoje wrażenia:

Ze snu zerwało mnie przerywane wycie syren fabrycznych i gwizd lokomotyw. Spojrzałem na zegarek, była godzina 3,45 nad ranem. W pierwszej chwili przypomniały mi się alarmy lotnicze, aly gdy uprzytomniłem sobie, że przecież wojna dawno się już skończyła — zrozumiałem, że stało się jakieś nieszczęście. Przyskoczyłem do okna i utwierdziłem się w swych przewidywaniach. Nad miastem rozciągała się olbrzymia łuna.

Dwie minuty później zamykałem już za sobą bramę domu. Biegiem ruszyłem w kierunku pożaru w pobliżu hali targowej, u zbiegu ulic Słowackiego i Piotra Skargi. Stąd miałem tragicznie-groźny widok. Płomienie biły na wysokość kilkunastu metrów ponad płonący obiekt.

Resztę drogi przebyłem na przełaj, przeskakując płoty i furtki. Na miejscu byłem 5 minut przed godziną czwartą i pięć minut po przystąpieniu do akcji Zawodowej Straży Pożarnej Katowic. Płonęła olbrzymia hala warsztatów kolejowych katowickiej DOKP. Gęste kłęby dymu i jakier miegały ul. Chorzowską, dął silny wiatr grożąc przeniesieniem ognia na sąsiednie zabudowania.

Zawodowa straż przede wszystkim przystąpiła do zabezpieczenia sąsiednich budynków, w których mieściły się bogate magazyny i tylko jej dzielnej i pełnej ofiary postawie uratowano 80 milionowe bogactwo.

Zastanowiło mnie, gdy z rozmowy z wartownikiem kolejowym i mjr. Zarzyckim, kierującym akcją straży zawodowej, dowiedziałem się, że pożar wybuchł o 3,28, a straż katowicka zawiadomiona została dopiero o godz. 3.45. Okazało się później, że warsztaty kolejowe nie posiadają bezpośredniego połączenia telefonicznego z miastem, dzięki czemu wezwanie pomocy nastąpiło drogą pośrednią przez centralę w DOKP. Trwało to aż 25 minut a w tym czasie ogień przyjął tak olbrzymie rozmiary.

Członków kolejowej straży pożarnej na początku pożaru było tylko trzech. Hydranty nie miały odpowiedniego ciśnienia. Wody brakło w wężach, przystawiono drabiny do dachów, na które następnie nikt nie wchodził. Jednym słowem chaos i bałagan. Dobrze się stało, że jeszcze na czas przybyła katowicka straż zawodowa.

Tyle wrażeń z pogorzeliska. Poza tym dowiadujemy się, że akcja ratunkowa straży pożarnej łącznie z pracami porządkowymi trwała pięć i [illegible]. O godz. 9.30 z okien redakcyjnych widzieliśmy jej powrót z miejsca pożaru.

Na koniec musimy jeszcze podkreślić dzielną postawę Milicji Obywatelskiej, której oddziały przybyły na miejsce ze wszystkich prawie komisariatów miejskich. Obstawili kordonem zagrożony teren, a pozostali z całym poświęceniem pomagali strażom pożarnym w ich pracach. I trzeba jeszcze dodać, że pół godziny po alarmach przybyła również do akcji zawodowa straż pożarna z Chorzowa.

Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Szkody wynoszą około 10 milionów zł. W spalonej hali znajdowały się nowoczesne urządzenia do obróbki drzewa i [illegible] zainstalowane po wojnie. Dochodzenia prowadzą władze śledcze i Prokuratura Sądu Okręgowego.

Piękne wyniki zbiorów pszenicy i owsa

OPOLE (L) — Wyniki tegorocznych zbiorów są na Opolszczyźnie bardzo dobre. Przeciętna wydajność pszenicy wyniosła około 30 kwintali z jednego hektara. Żyto dało przeciętnie 28 kwintali z hektara, a owies około 32 kwintali. Nie trzeba dodawać, że rolnicy opolscy radują się z takich zbiorów. A wraz z rolnikami raduje się cały śląski świat pracy.

Rolnicy nie mogą narzekać na plony

BIAŁA (V) — Pyszne, pełne kłosy żyta i jęczmienia ozimego już w 100 proc. zżętego w powiatach podkrakowskich radują oczy rolników. Gromadzkie młocarnie pracują intensywnie. Jedynie słoma nie dopisała w tym roku, ale trudno — braknie zapłacony za długotrwałe deszcze.

Jarzyny i ziemniaki, o które już była obawa, że nie dopiszą w tym roku, znacznie się poprawiły. Może to wpłynie na obniżenie cen, bo obecne ceny jarzyn są zbyt wygórowane, wyższe, niż w Katowicach i Krakowie.

Niemiec skazany za wywożenie słoniny

OPOLE (L) — Znamienna [illegible] prawa toczyła się ostatnio przed opolskim Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł obywatel niemiecki, niejaki Emil Ender, który przyłapany został na nielegalnym przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej. Niemiaszek wybrał się do Polski, chciał się bowiem zaopatrzyć w polską słoninę i kiełbasę.

Ponieważ Ender proceder swój uprawiał już kilkakrotnie, otrzymał w Sądzie karę 2 miesięcy aresztu i 500 złotych grzywny.

Plaga dzików na Opolszczyźnie

OPOLE (L) — Z poszczególnych powiatów Opolszczyzny nadchodzą w dalszym ciągu meldunki o poważnych stratach, wyrządzanych rolnikom przez gromady dzików. Szczególnie na terenie nadleśnictwa Turawa w okolicach Opola jest ta plaga dzików bardzo dokuczliwa. Wystarczy nadmienić, że nadleśnictwo turawskie wypłaciło rolnikom tytułem rekompensaty za szkody, poczynione przez dziki, poważną kwotę 600.000 złotych. Dla usunięcia plagi dzików koniecznym jest jednak zorganizowanie odpowiednich obław, oraz uzbrojenie służby leśnej, tak by służba ta we własnym zakresie mogła unieszkodliwić szkodników.

Reorganizacja rzemiosła na Opolszczyźnie

OPOLE (L) — Na terenie Opolszczyzny przeprowadzona została reorganizacja związkowa rzemiosła. W miejsce dotychczasowych Powiatowych Związków Cechów powołane zostały do życia Okręgowe Związki Rzemieślnicze, które będą ekspozyturami Izby Rzemieślniczej. Na terenie Opolszczyzny będą trzy takie okręgowe Związki Rzemieślnicze. Pierwszy okręg mieścić się będzie w Opolu i obejmie swym zasięgiem powiaty: opolski, grodkowski, niemodliński, strzelecki, kluczborski, i oleski. Drugi okręg powstał w Prudniku z terenem działania na powiaty: prudnicki, nyski, głubczycki oraz koźlicki. Trzeci okręg ma siedzibę w Głubczycach i obejmuje powiaty: gliwicki, raciborski, rybnicki i miasto Zabrze.

Na czele poszczególnych okręgów stanęły komisaryczne zarządy. Dla okręgu opolskiego powołani zostali ob. Fr. Gleńsk, jako prezes, tow. Zakrzewski i Wirski, jako wiceprezesi oraz L. Gondek i A. Pawłowski jako członkowie zarządu.

Dar Picasso dla Polski

PARYŻ (PAP) Słynny malarz Pablo Picasso oświadczył korespondentowi PAP, że zamierza ofiarować Polsce kolekcję swych ostatnich ceramik, jako wyraz hołdu dla naszego kraju. Jak wiadomo, Picasso od roku pracuje w małej osadzie garncarskiej Vallauris, niedaleko Nicei, gdzie poświęcił się całkowicie pracy nad sztuką ceramiczną.

Harcerki gasiły płonący las

OPOLE (L) — Piękny dowód ofiarnej pracy społecznej dały ostatnio przebywające na obozie w Osowcu pod Opolem harcerki z Ozorkowa (ziemia łęczycka). Z nie ustalonych przyczyn zaczął palić się las pod Osowcem. Powiadomione o pożarze harcerki zorganizowały natychmiast zbiórkę i pośpieszyły z wydatną pomocą walczącej z pożarem straży pożarnej. Pomoc okazała się skuteczną, pożar udało się bowiem w szybkim czasie opanować. Harcerki spisywały się bardzo dzielnie, a niektóre z nich w czasie akcji odniosły lekkie oparzenia, mimo to jednak pracy nie przerywały. Piękny wyczyn harcerek spotkał się z wyrazami powszechnego uznania całego miejscowego społeczeństwa.

Dzieci czeskie na wakacjach w Polsce

CIESZYN (e) — Około 200 dzieci czeskich z Pragi przybyło w tych dniach do stacji granicznej Zebrzydowice, gdzie rozprowadzane zostały w 4 grupach do przeznaczonych dla nich miejsc nad polskim morzem, gdzie spędzą wakacje. Pobyt dzieci praskich nad polskim morzem, potrwa 4 tygodnie.

Mapa fizyczno-administracyjna Śląska

W opracowaniu J. Szaflarskiego, W. Taszyckiego i A. Wrzoska, wydawnictwo Instytutu Śląskiego 1948 r. Cena: egz. niepodklejony 600 zł, podklejony na wałkach 2.000 złotych.

Jest to pierwsza polska mapa Śląska, opracowana w podziałce 1:300 000, dzięki czemu rzeźba terenu jest oddana wiernie i bezużądnie przy pomocy poziomic i skali barw. Poziomice w terenie górskim przebiegają co 200 m w wyżynnym co 100 m, w nizinnym co 50 m; skala barw 15 stopniowa.

Prócz zasadniczych elementów rzeźby jak poziomice, rzeki, jeziora, bagna, wyniosłości oraz ważniejszych dróg i kolei oznaczone są również kanały, zapory tamne, grodziska, zamki. Podział administracyjny uwzględnia granice powiatów oraz 5 stopniową skalę miast [illegible] od ilości mieszkańców. Ponadto mapa pozwala zapoznać się z definitywnie ustalonymi i obowiązującymi nazwami tak miejscowości jak jednostek fizjograficznych. U dołu mapy umieszczono w podziałce 1:150.000 trzy mapki: Zagłębia Górnośląskiego Zagłębia Dolnośląskiego i okolic Wrocławia. Uwzględnia się one nazwy wszystkich miejscowości oraz w zagłębiach [illegible] kopalnie.

OKZZ-owe pociągi zbiorowe na Wystawę do Wrocławia

KRAKÓW (km) W dniu 14, 21 28 1948 r. kompletuje Wydział Kult. Oświaty OKZZ Kraków, ul. Karmelicka 1 zbiorowe pociągi na Wystawę do Wrocławia.

Łączny koszt dwudniowej wycieczki z utrzymaniem i kwaterą wynosi zł 2.800 —

Przeniesienie targowiska na Kleparz dopiero w dniu 1 września

KRAKÓW (kom) — Zarząd Miejski zawiadamia, że w związku z uporządkowaniem placu Szczepańskiego przeniesie się targowisko z tego placu na stary Rynek Kleparski z dniem 1 września br. Podany w ogłoszeniach termin 16 sierpnia odwołuje się.

Równocześnie przenosi się sprzedaż drzewa budowlanego z Nowego Kleparza na targowicę przy ul. Żabiciu.

Niestosujący się do powyższego zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Nareszcie będzie porządek

Wznowienie walki z handlem nielegalnym

KRAKÓW. (WW). — Dające się od kilku dni zauważyć na terenie Krakowa zmniejszenie się ilości pokątnych przekupniów, obsiadujących najbardziej nieodpowiednie do handlu miejsca, jak frontony zabytkowych budowli, w Rynku u wąskich a ruchliwych wylotów np. ul. Szewskiej, jest zasługą Komisariatu Targowego przy Zarządzie Miejskim, który w połączeniu z Komisariatem dla Akcji Oczyszczania Miasta, wznowił dn. 10 bm., po kilku tygodniowej przerwie akcję zwalczania nielegalnego handlu i zaśmiecania miasta.

Na razie w akcji bierze udział 10 ORMO-wców oraz 5 funkcjonariuszy Inspektoratu Targowego. Przeważnie popołudniu, w godzinach największego nasilenia nielegalnego handlu, grupy kontrolne przeprowadzają lotne kontrole, w wyniku których dotychczas ukarano grzywnami w wysokości od 50 do 500 zł ponad 800 nielegalnych handlarzy, kilkunastu doprowadzono na Komisariaty MO, oraz sporządzono kilkadziesiąt doniesień.

Należy ubolewać, że w wielu wypadkach niezorjentowana w sytuacji publiczność popiera handlarzy, co doprowadza do nieprzyjemnych scysji i zatargów. Społeczeństwo krakowskie winno zrozumieć, że walka z zaśmiecaniem ulic, korkowaniem" wąskich ulic, (co prowadzi do nieszczęśliwych wypadków), a wreszcie o minimalne wymogi higieny jest obowiązkiem całego społeczeństwa.

Radykalnym rozwiązaniem [illegible] zagadnienia będzie przeniesienie od dnia 1 września br. targowiska z pl. Szczepańskiego na Stary Kleparz, odpowiednio dostosowany do tego celu.

Rozbudowa rabczańskiego sanatorium PCK dla dzieci

N. SĄCZ (rm) — Z inicjatywy wojewody gen. Zawadzkiego prowadzone są intensywne prace nad rozbudową dziecięcego Sanatorium PCK w Rabce.

Nowy pawilon jest już na ukończeniu, tak, że już z końcem br. można się już spodziewać jego uruchomienia. W uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego wziął udział protektor gen. Zawadzki i komitet wykonawczy z wicewojewodą Ziętkiem na czele.

Znajdzie tam pomieszczenie 300 dzieci z województwa śląsko-dąbrowskiego. Nowocześnie urządzony budynek posiadać będzie salę szkolną, przedszkole i pawilj [illegible]. Uruchomiony tam również będzie dział klimatyczno-rozpoznawczy.

Koszty budowy pawilonu wynoszą dotychczas sumę 23,5 miljonów złotych, a materjał zmagazynowany do ukończenia budowy wynosi wartość około 10 miljonów złotych.

Celem przyjścia z pomocą PCK okręgu śląsko-dąbrowskiego zawiązał się komitet honorowy powołany przez komitet wykonawczy który rozpoczął szeroką akcję propagandową w kraju i za granicą. Z pomocą też przyszła delegatura tendyjska PCK młodzież szkolna śląsko-dąbrowska przez zbieranie funduszów oraz CZPW, deklarując się zakupić 40 dalszych łóżek. Dotychczas już zakupiono 180 łóżek, co wskazuje, że akcja daje pożądane rezultaty.

Zbiórka na PCK trwa

KRAKÓW (kom) — Ministerstwo Aprowizacji przedłużyło akcję sprzedaży znaczków-nalepek na cele PCK do dnia 31 grudnia 1948 r.

W związku z powyższym, biura rozdziału kart będą sprzedawać powyższe znaczki w stosunku do 1 zł

Komu należą się karty żywnościowe

Wyjaśnienie Urzędu Aprowizacyjnego

KRAKÓW (kom) Miejski Wydział Aprowizacji zawiadamia, iż karty żywnościowe na miesiąc wrzesień będą wydawane w dniach i kolejności podanej na tablicy ogłoszeń w bramie domu przy ulicy 1 Maja 6.

Równocześnie Wydział, celem uniknięcia nieporozumień i zwłoki w wydawaniu kart, przypomina najważniejsze wymogi:

1) Wykaz pracowników winien być podpisany przez kierownika zakładu pracy oraz kierownika działu personalnego lub ogólnego. Tam gdzie tych ostatnich nie ma, winien wykaz podpisać jako drugi, zastępca kierownika względnie sekretarz lub kierownik kancelarii.

2) Ilość pracowników winna być podana w cyfrach i słowach

3) Zakłady pracy, winny przynieść ze sobą do wglądu wszelkie wymagane instrukcją Min. Aprowizacji zaświadczenia dla członków rodzin [illegible] świadectwa lekarskie o stałej niezdolności do pracy, świadectwa ubóstwa, świadectwo o ciąży itp. oraz nowe już zaświadczenia szkolne.

4) Z rodzeństwa, tylko brat lub siostra mogą przy pracowniku pobierać karty żywnościowe o ile rodzice ich nie żyją, są poza granicami kraju lub stale niezdolni do pracy. Jeśli rodzeństwo przekroczyło 18 lat życia muszą wykazać się że uczęszczają do szkoły względnie że są także stale niezdolni do pracy. Pracownik na prawdziwość powyższych danych winien wykazać się odpowiednimi urzędowymi zaświadczeniami.

5) Za dzieci przyjęte na wychowanie mogą być uważane tylko sieroty lub dzieci opuszczone. Fakt ten [illegible] si być urzędownie stwierdzony (przez Miejski Urząd Obwodowy, lub Miejski Wydział Opieki względnie sądowe opiekuństwo). Tak rodzeństwo jak i dzieci przyjęte na wychowanie, muszą być na utrzymaniu pracownika i mieszkać z nim razem.

6) Bratankom, siostrzeńcom, wujkom, szwagrom, ciotkom itd. karty żywnościowe nie przysługują, choćby nawet te osoby mieszkały [illegible] i były na utrzymaniu pracownika.

7) Karty wymienne winny [illegible] podpisane przez prowadzącego meldunki oraz zaopatrzone w odpowiednich miejscach pieczęcią domową [illegible] pieczęcią zakładu pracy. [illegible] ne być poza tym ułożone w [illegible] sób chronologiczny odpowiednio do wykazu pracowników przedkładane go biura rozdziału kart oraz zaznurkowane z napisem do jakiego zakładu pracy należą z podaniem ogólnej ilości.

8) Karty żywnościowe będą wydawane tylko za uprzednim złożeniem w biurze rozdziału kart kopii wykazu pracowników z poprzedniego miesiąca oraz za wykazaniem się odpowiedniego upoważnienia do odbioru kart i aktualną legitymacją służbową.

W wyścigu o lepszą wydajność...

Pracownicy C. P. N. otrzymali cenne nagrody

KRAKÓW (IM) — Na podstawie sprawozdań przedstawicieli komitetów branżowych Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przemysłu naftowego przyznał szereg nagród pieniężnych i symbolicznych poszczególnym przedsiębiorstwom [illegible].

Za wykonanie planu w 110,7 procentach pierwszą nagrodę otrzymała sekcja „13 Lipinki" Kopalnictwa Naftowego w postaci srebrnego pucharu i sztandaru przechodniego. Drugą nagrodę przyznano w Kopalnictwie Naftowym sekcji Potok, trzecią sekcji Turzepole.

W dziale wiertnictwa pierwsze miejsce zajęła kopalnia Hankówna Nr 3, drugie — kopalnia Wiktor 44, trzecie — Strachocina 2 P. Z gazolinarni na czoło wysunęły się zakłady pracy w Jedliczu, Równym i Wańkowej.

W branży transportowej pierwsze miejsce w akcji współzawodnictwa zajęli Wł. Pater i Fr. Olrasiński, drugie — Wł. Dyl, trzecie — St. Borud i J. Tomkiewicz.

Przy produkcji gazu ziemnego pierwsze miejsce [illegible] Kraków, drugie [illegible] Sandomierz i Mościce. Wy[illegible] się drużyny Jasło, Frysztak i Stra[illegible].

W dziale wierceń poszukiwawczych pierwsze miejsce zajęły kopalnia Otałęż-Komorów, które wykonała 301,2 proc. planu, drugie i trzecie miejsca kopalnie Głowice (282,2 proc. planu) i Gorlicayna (207 proc. planu).

W dziale produkcji ropy naftowej na czoło wysunęły się w czerwcu br. w akcji współzawodnictwa rafinerie Trzebinia, Czechowice i Jedlicze, a za drugi kwartał pierwsze trzy miejsca zajęły rafinerie Czechowice, Glinnik Mariampolski i Jedlicze. Indywidualnie wyróżnili się następujący pracownicy rafinerii: J. Golin (266 proc. normy) i Fr. Sawest (250 proc. normy) w Jaśle, P. Kiedroński (224 proc. normy) i S. Seweryn (182 proc. normy) w Trzebini.

Dzięki akcji współzawodnictwa produkcja w przemyśle naftowym w ostatnim czasie znacznie wzrosła. Kopalnictwo naftowe w drugim kwartale br. wykonało plan produkcji w 107,2 proc. przy równoczesnej zniżce kosztów produkcji wyrażającej się kwotą 2.795 zł. Płace pracowników wzrosły w tym [illegible] się o 2,84 zł na godzinę.

Echa działań wojennych

Butle fosforowe na polach Woli Duchackiej

KRAKÓW, (WW) — Edward Cebula z Woli Duchackiej k. Krakowa zawiadomił Komisariat MO o znalezieniu przez siebie na polach pewnej ilości butli stalowych z nieznaną zawartością. Straż Pożarna zawezwana przez MO przeprowadziła w pobliżu krytycznego miejsca szczegółowe poszukiwania, w wyniku których znaleziono znaczną ilość identycznych butli, jak się okazało napełnionych fosforem a pozostawionych przez wycofujące się w 1945 r. oddziały niemieckie.

Ziarnko do ziarnka – a będzie samolot

Wieś deklaruje składki na samolot „SP"

CHRZANÓW (al) Od pewnego czasu kwitujemy [illegible] wyniki zbiórek przeprow. samorzutnie wśród junaków i świata pracy w powiatach olkuskim i chrzanowskim. Nie są to kwoty duże, rzadko przekraczają tysiąc złotych ale kiedy się zważy kto bierze udział w tych zbiórkach, z jakiego środowiska płyną fundusze na samolot sanitarny SP, wówczas przestajemy zaksięgowywać je, jakby to robił beznamiętny buchalter, a myślami zwracamy się ku tym, którzy ze swych skromnych zarobków, potrafią odłożyć sporą część na cele publiczne. Wiemy, że dla nich dać znaczy jednocześnie wyrzec się czegoś, niewątpliwie bardzo pożądanego.

Cieszy nas również niezmiernie, że obecnie do tej skromnej akcji włącza się wieś. Oto otrzymaliśmy od Zarządu Gminnego Jaworzno w Jeleniu kwotę zł 1.166 zebraną przez wójta wśród pracowników gminy.

Ofiarodawcy wzywają jednocześnie wójta gminy Chełmek ob. Kubiszczyka wraz ze wszystkimi pracownikami Gminy, z tym by Gmina Chełmek wezwała od siebie dwie następne gminy.

Wiadomości zatem przekazujemy komu należy i czekamy na wyniki.

Nowy prezes Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

N. SĄCZ (r. m.) — Prezesem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu w miejsce Jana Waśki zamianowany został jako p. o. Michał Szablowski, który objął już urzędowanie.

Śp. OPALKO ROMAN

Naczelny Dyrektor P. Z. P. B. w Andrychowie.

Po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 13 bm. o godz. 6.30 przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby nastąpi dnia 15 bm. o godz. 16.

W Zmarłym traci nasz zakład wzorowego i oddanego organizatora i współpracownika. Cześć jego pamięci!

Dyrekcja i Rada Zakładowa
Polskich Zakładów Przem. Bawełnianego
w Andrychowie

(—)

Znowu strażnicy na ławie oskarżonych

Zamiast pilnować -- kradli

KRAKÓW (WW) Przed krakowskim Sądem Okręgowym toczyła się w postępowaniu doraźnym rozprawa przeciwko J. Nowakowi z zawodu ślusarzowi, pełniącemu ostatnio obowiązki strażnika straży przemysłowej przy Magazynach Przemysłu Konfekcyjnego w Krakowie, oraz L. Załuskiemu funkcjonariuszowi tejże straży, oskarżonym o włamanie do zamkniętego i zaplombowanego magazynu konfekcyjnego, dokonane w czasie pełnienia przez nich służby, oraz o skradzenie z magazynu tekstyliów wartości 280.000 zł.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy, szczegółowo opisując przebieg dokonanego przez siebie włamania. Sąd Okręgowy wymierzył osk. Załuskiemu karę 7 lat więzienia i pozbawienia praw obyw na lat 4.

Przeciw drugiemu oskarżonemu Nowakowi, jako ciężko choremu toczyć się będzie odrębny proces.

Młodzież zaolzańska w Krakowie

KRAKÓW (IM) W Krakowie bawiła przez 1 dzień 52-osobowa grupa młodzieży polskiej z Zaolzia, która przebywała na koloniach letnich w Polsce. Po 4-tygodniowym pobycie w Wisełce k. Międzyzdrojów i dwutygodniowym w Dziwnowie, gdzie udali się do Warszawy, a następnie do Wrocławia, gdzie zwiedzili Wystawę Ziem Odzyskanych.

W czasie swego pobytu w Krakowie młodzież z polskich szkół w Czechosłowacji zwiedziła zabytki miasta oraz saliny we Wieliczce.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR POWSZECHNY TUR — „Ukląć diabeł nie może" — godz 19.30.

TEATR OPERETKA — „Domek trzech dziewcząt" — godz. 19.30

KINA

Świt: „Gasnący płomień" 15, 17.30, 20: Warszawa: „Okoliczności łagodzące" 16, 18, 20: Apollo: „Moja miła" 16, 18, 20; Sztuka: „Kwiat paproci" 16, 18, 20: Uciecha: „Dragonwyk" 16, 18, 20. Wanda: „W pogoni za mężem" 15.30, 17.45, 20. Gdańsk: „Niebo czy piekło" 16, 18, 20: Wolność: „Płomień nowego Orleanu" 16, 18, 20.

Kino aktualności w kinoteatrze Apollo: Najnowsza Polska Kronika Filmowa, Szczecin. Jedność młodzieży polskiej. Pargocie. Radosne święta. 12, 13, 14

Kino Oświatowe Garncarska 1 Program jak w kinie aktualności, 17, 18.30, 20.

DYŻURY POŁOŻNICZE:

15. VIII. 48. Dr Piotrowski Kazimierz — Długa 60, tel. 399-27.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Społecznej nr Tel. 570-70

RADIO

15 sierpnia (niedziela)

7.00 Sygnał czasu; 7,05 Koncert poranny, 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Magdaleny w Cieszynie 11.08 Koncert życzeń; 11,04 Poranek symfoniczny; 13,30 „Niech los to rozstrzygnie" zagadka radiowa; 14.40 „Dom otwarty" słuchowisko wg. komedii M. Bałuckiego. 16.10 Audycja świetlicowa; 16,30 Muzyka operetkowa; 16,40 Audycja dla dzieci; 17,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 17,05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.30 „Rozkosze letniska" — audycja rozrywkowa; 19,00 „Na muzycznej fali"; 22.00 Muzyka taneczna; 22,25 Romanse cygańskie; 23,30 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn koniec audycji

R 16613



Kuźmicki (609) wygrywa przedbieg [illegible]

Południowa Afryka ma najlepszych pięściarzy

W przedostatnim dniu Olimpiady — piątek 13 bm. zakończony został olimpijski turniej bokserski. W wyniku rozegranych spotkań eliminacyjnych w finale turnieju znalazło się 2 Węgrów — Csik i Papp, 3 Płd. Afrykańczyków — Dreyer, Hunter i Shepherd, 3 Włochów — Formenti, Bandinelli i Zuddas, 2 Argentyńczyków — Perez, Inglesslas, 2 Anglików — Wright i Scott, 1 Belg — Vlessers, Szwed — Nilsson i Czechosłowak — Torma i Amerykanin Herring.

Spotkania finałowe przyniosły następujące wyniki:

W musza: Perez (Argentyna) zwyciężył na punkty Bandinelliego (Włochy).

W kogucia: Csik (Węgry) pokonał na punkty Zuddasa (Włochy)

[illegible] Formenti (Włochy) [illegible] (Płd. Afryka).

W lekka: Dreyer (Afryka Płd.) zwyciężył na punkty Vlesserse (Belgia).

W półśrednia: Torma (Czechosłowacja) wypunktował Herringa (USA).

W średnia: Papp (Węgry) wygrał na punkty z Wrightem (Anglia).

W półciężka: Hunter (Płd. Afryka) pokonał na punkty Scott'a (Anglia).

W ciężka: Inglesslas (Argentyna) zwyciężył przez k. o. w drugiej rundzie Nilssona (Szwecja).

Turniej bokserski przyniósł następującym państwom medale olimpijskie:

Płd. Afryka — 2 złote, 1 srebrny, 1 brązowy: Włochy — 1 złoty, 2 srebrne, 2 brązowe: Argentyna — 2 złote, 1 brązowy; Węgry — 2 złote; Anglia — 2 srebrne: Czechosłowacja — 1 złoty: Szwecja — 1 srebrny: Belgia — 1 srebrny, USA — 1 srebrny oraz Polska, Korea, Porto Rico i Dania — po 1 brązowym.

USA mistrzem w koszykówce

W finale olimpijskiego turnieju koszykówki USA pokonały Francję 65:21, zdobywając złoty medal olimpijski. Trzecie miejsce zajęła Brazylia, wygrywając z Meksykiem 52:47.

Beyaert (Francja) wygrywa wyścig kolarski

W ramach olimpijskich zawodów kolarskich rozegrano długodystansowy wyścig szosowy na trasie 195 km. Start i meta wyścigu znajdowały się w Windsor Park. Trasa obiegała w obwodzie zamkniętym i obejmowała 17 okrążeń o bardzo dobrej nawierzchni. Ze 141 zgłoszonych kolarzy, reprezentujących 31 państw na starcie stanęło 99.

Na metę przybył pierwszy Francuz Beyaert w czasie 5:18:12,6 godz., o 20 m przed Holendrem Voortingem. Tuż za nim przybyła zwarta grupa 4 kolarzy, którzy sklasyfikowani zostali z jednakowym czasem 5 18:16,2 godz. w następującej kolejności: 3) Wouters (Belgia), 4) Delathouver (Belgia), 5) Jahansson (Szwecja), 6) Maitland (Anglia).

W klasyfikacji drużynowej (drużyna składała się z 3 zawodników), pierwsze miejsce zdobyła Belgia z łącznym czasem 15:56:17,6 godz. przed Anglią 16:03:31,6, Francją 16:08:19,6, Włochami 16:14:39,0, Szwecją 16 20:26,8, Szwajcarią 16:23:04,4 i Argentyną 16:39:46,0 godz.

Ostatnie boje w Londynie

Szermierze polscy startujący w konkurencji drużynowej w szabli zajęli definitywnie piąte miejsce na 21 państw uczestniczących w turnieju. Przed Polską znalazły się jedynie zespoły Węgier, Włoch, USA i Belgii.

Bawiący na Olimpiadzie prezes PZB Bielewicz nawiązał kontakty z przedstawicielami związków bokserskich poszczególnych państw w sprawie zakontraktowania spotkań międzypaństwowych. W sezonie bokserskim 1948-1949 Polska rozegra prawdopodobnie mecze międzypaństwowe z Francją, Holandią, Belgią, Danią i Austrią.

W ramach indywidualnego turnieju szermierczego w szabli wyłoniono 8 finalistów — po 4 z dwóch grup półfinałowych. Reprezentant Polski Sobik, który walczył w II półfinale wyeliminowany został, zajmując w swojej grupie VI miejsce.

I półfinał: 1) Kovacs (Węgry) — 6 zwyc., 2) Worth (USA) — 5 zwyc., 3) Pinton (Włochy) — 5 zwyc., 4) Nyilas (USA) — 4 zwyc. Wyeliminowani zostali- Levavasseur (Francja) — 3 zwyc., Turcato (Włochy) — 2 zwyc., Dessouki (Egipt) — 1 zwyc. i Leidersdorf (Dania) — 0 zwyc.

II półfinał: 1) Lefevre (Francja) — 6 zwyc., 2) Gerevich (Węgry) — 5 zwyc., 3) Dare (Włochy) — 5 zwyc., 4) Oliva (Meksyk) — 4 zwyc. Wyeliminowani zostali: Berczelly (Węgry) — 4 zwyc., Sobik (Polska) — 1 zwyc., Cetrulo (USA) — 1 zwyc., Losel (Austria) — 0 zwyc.

[illegible] zwyciężając, w powtórzonym [illegible] o trzecie miejsce, Pakistan w stosunku 4:1. Bramki dla Holandii zdobyli: Boestra, Bromberg, Kruize i Esser; dla Pakistanu — Aziz.

Jak wiadomo poprzednie spotkanie Holandia — Pakistan, rozegrane w ubiegły czwartek zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Ostateczna klasyfikacja turnieju olimpijskiego w hokeju na trawie przedstawia się następująco: 1) Indie, 2) Anglia; 3) Holandia, 4) Pakistan.

Szwedzi zdobywają złoty medal w piłkarstwie

Na głównym stadionie Wembley rozegrano wobec 20.000 widzów finałowe spotkanie, piłkarskie między Szwecją i Jugosławią. Mecz po wyrównanej na ogół grze zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 3:1 (1:1). Szwedzi zdobyli bramki przez Grena — 2 i Nordahla — 1. Honorową bramkę dla Jugosławii uzyskał Bobek.

Faworyt tego spotkania dopingowana przez widownię zebraną na trybunach Skandynawów, Szwecja wywalczyła zwycięstwo po zaciętej grze. Jugosłowianie niemal do końcowego gwizdka byli równorzędnymi przeciwnikami. Atak ich grający dobrze w polu załamywał się jednak na twardej obronie Szwedów.

W drużynie szwedzkiej wyróżniła się doskonałą grą cała piątka ataku ze środkowym Nordahlem na czele.

Prowadzenie zdobyli Szwedzi po ładnej akcji całego ataku ze strzału Grena. Niedługo po tym Bobek wspaniałym strzałem wyrównuje. Po zmianie pól już w piątej minucie Nordahl po ładnej akcji środkowej trójki ataku zdobywa prowadzenie dla Szwecji. Gra jest w dalszym ciągu wyrównana. Pod koniec Jugosłowianie uzyskują przewagę, lecz akcje ich rwą się na polu podbramkowym przeciwnika. Wynik spotkania ustalił pod koniec meczu Gren, zdobywając z karnego trzecią bramkę dla Szwecji.

Tym samym olimpijski turniej piłkarski został zakończony. Złoty medal zdobywa Szwecja, srebrny — Jugosławia, brązowy — Dania, czwarte miejsce zajęła amatorska reprezentacja Anglii.

Obóz przed Bałkaniadą dla lekkoatletów

WARSZAWA — W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie odbędzie się w czasie od 21 sierpnia do 13 września br. kobiecy obóz treningowo-wyszkoleniowy, który będzie miał na celu trening przygotowawczy [illegible] reprezentacyjnej do Igrzysk Bałkańskich (16 — 19 września), przeszkolenie przodowniczek lekkiej atletyki, oraz sprawdzenie i trenowanie nowych talentów.

Trenerami na obozie będą: Gąsowski i Wachałowski. Głównym kierownikiem — sekretarka PZLA I. Matzke. Na obóz powołano następujące zawodniczki:

Śląsk — Pankówna, Piwowarówna, Wieczorkówna, Waisówna E. Hamerlak, Kwoka, Pazdziorówna, Wasilewska, Gemboljasówna, Szędzielorz, Bregulanka, Hejducka, Szwarcówna, Pajesowa.

Łódź — Kucharkówna, Legówna, Płócienniczak, Słomczewska, Peskówna, Moderówna, Wajs-Marcinkiewicz, Łodożyńska, Nowakowa.

Radom — Kusiówna.

Warszawa — Christensen, Pokora, Sienkiewicz, Dobrzańska, Reszko.

Poznań — Cieślikówna, Dobrowolska, Lesznerówna, Kamińska, Czerwińska, Kowalska, Pytlakówna, Adamska, Białecka.

Olsztyn — Izwicka.

Gdańsk — [illegible]

Kraków — K. Gorzkowska, Janiszewska, Borowiec, Stachowicz, Legutko, Mitan, Wolańska, Bulżanka II, Konikówna, Klimowska.

Toruń — Sieradzka.

Grudziądz — Gburkówna, Gośćiniakówna.

Bydgoszcz — Orsztynowicz.

Wrocław — Babinkówna, Flakowicz, Michalska, Paszkówna, Raczewska, Wilhelmi, Słępowska, Pogorzelska.

Lublin — Gutkowska.

Puławy — Borkowska - Piotrowska.

Z okr. białostockiego — Wielgat Helena.

W meczu o 3 miejsce

Dania wygrywa z Anglią 5:3

W spotkaniu piłkarskim o trzecie miejsce i brązowy medal olimpijski Dania pokonała Anglię w stosunku 5:3 (3:2).

Bramki dla Danii zdobyli Praest i Hansen — po 2 Sorensen — 1; dla Anglii: Aitken, Mc Ilvenny, Amor (z karnego) — po 1.

Spotkanie toczyło się podczas deszczu, w obecności tylko 8 000 widzów. Gra stała na słabym poziomie i toczyła się przy zdecydowanej przewadze Duńczyków, którym bardziej odpowiadało [illegible] boisko. W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Praest i Hansen.

Początkowo przewagę uzyskują Anglicy i zdobywają pierwszą bramkę. Następnie do głosu dochodzą Duńczycy, strzelają dwie kolejne bramki i nie oddają już inicjatywy do końca spotkania.

W finale olimpijskiego turnieju szermierczego w szabli w konkurencji indywidualnej znalazło się 2 Węgrów — Kowacs i Gerevich, 2 Amerykanów Worth i Nyilas, 2 Włochów Pinton i Dare. Meksykańczyk Oliva oraz Francuz Lefevre.

Chevalier najlepszym jeźdźcem

W Aldershot zakończone zostały 3 dniowe olimpijskie zawody jeździeckie. Na program zawodów składały się: tresura konia, wyścig wytrzymałości i szybkości na przełaj oraz skoki przez przeszkody.

Klasyfikacja końcowa w konkurencji indywidualnej przedstawia się następująco:

1) kpt. Chevalier (Francja) — 4 pkt., 2) ppłk. Henry (USA) — 21 pkt. karnych, 3) kpt. Selfelt (Szwecja) 26 pkt. k., 4) por. Anderson (USA) — [illegible] (Hiszpania) — 41 pkt. [illegible] Carlsen (Dania) 44 pkt. k.

W konkurencji drużynowej tylko 3 zespołów ukończyło zawody, pozostałe drużyny zostały zdekompletowane.

Klasyfikacja końcowa: 1) USA — 161,5 pkt. k. 2) Szwecja — 165 pkt. k., 3) Meksyk — 305,25 pkt. k., 4) Szwajcaria 404,5 pkt. k. 5) Hiszpania 422,5 pkt. k.

Czy Ruch przerwie pasmo niepowodzeń?

KATOWICE. Dzisiaj odbędzie się pięć dalszych spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Poprzednie dwie niedziele przyniosły tyle niespodzianek, że w tabeli nastąpiło wielkie przetasowanie a bezkonkurencyjny dotychczas leader Ruch znalazł się na drugiej dopiero pozycji i od prowadzącej Cracovii dzieli go już różnica 4 punktów. Drużyna Ruchu, która wykazywała na wiosnę rewelacyjną formę, gra teraz bardzo słabo i trzeba wielkiego optymizmu, aby wierzyć w to, że zdoła ona jeszcze powrócić na pierwsze tak długo zajmowane miejsce.

Doskonałą formę wykazują wszystkie bez wyjątku drużyny krakowskie, które złapały drugi potężny oddech i gromią swoich przeciwników. Cracovia której już przed rozpoczęciem rozgrywek przepowiadaliśmy, że odegra niepoślednią rolę, wywindowała się na czoło tabeli. Wisła po okresie niepowodzeń, jest znów tym zespołem, kruszącym wszystkie przeszkody na drodze i gromi przeciwników w rekordowym stosunku. Garbarnia także nie myśli rozstawać się z ekstraklasą, o czym świadczy ostatnie zwycięstwo nad ŁKS-em w Łodzi. Największą rewelacją jest jednak Tarnovia. Drużyna tarnowska rozpoczęła wspaniale [illegible] p[illegible] Tarnovia sukcesy swoje ma do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie doskonałemu trenerowi Walterowi.

Wybitnie podciągnęły się także zespoły poznańskie a kryzysu formy nie mogą nadal przezwyciężyć piłkarze Warszawy i Łodzi.

Dotychczas piłkarze nasi żalili się na wielki upały rzekomo obniżające ich formę. Zobaczymy jak to pójdzie dzisiaj, gdy jest raczej zimno. Przekonamy się w jakim stopniu pogoda wpływa na klasę drużyn ligowych.

A będziemy mieli kilka spotkań, które powinny stać na wysokim poziomie i dostarczyć wiele emocji.

W Chorzowie Ruch na swoim pięknie odnowionym i rozbudowanym stadionie zmierzy się z Wartą. Spotkanie pierwszej rundy w Poznaniu zakończyło się wynikiem remisowym. Obecnie Warta znajduje się w lepszej formie niż Ruch, ale Ślązacy na swoim boisku grają o klasę lepiej i nie przegrali na nim [illegible]. Powtórny wynik remisowy wcale by [illegible] wił.

Drugi zespół śląski Rymer gości w Rybniku Polonię warszawską. W pierwszym meczu Rymer po[illegible]

Polonia Bytom gra znów na wyjeździe, tym razem z Garbarnią w Krakowie. Bytomiacy po okresie powodzeń znów gonią w piętkę i [illegible]. Jeśli w Krakowie [illegible] tak słabo jak w dwóch poprzednich meczach, to utracą obydwa punkty.

Leader tabeli Cracovia, goście będzie w Poznaniu, gdzie zmierzy się z miejscowym ZZK. Drużyna poznańska w meczu z AKS-em, zademonstrowała bardzo słaby poziom. Jedynymi jej podporami byli obydwaj obrońcy i fenomenalny bramkarz Gołębiowski. Wprawdzie ZZK przegrało w Krakowie ze swoją dzisiejszą przeciwniczką dopiero po walce, ale tym razem wydaje [illegible] punkty.

Legia warszawska po dwóch poniesionych klęskach, ma szanse poprawić swój dorobek punktowy, ponieważ gra na własnym boisku z ŁKS-em. Istnieje jednak obawa, iż wojskowi są tak słabi, że i ŁKS-owi nie dadzą rady i będą musieli z dorobku „odpisać" dwa dalsze punkty.

W dniu dzisiejszym [illegible] stanie także jeden mecz o wejście do ekstraklasy w Radomiu między Radomiakiem, a Polonią Świdnica. Świdniczanie nie mają już żadnych szans na awans do drugiej ligi. Radomiakowi są te dwa punkty bardzo potrzebne, bo zajmie dzięki nim pierwsze miejsce w grupie. Gospodarze są zdecydowanymi faworytami [illegible]

Gerewich (Węgry) mistrzem w szabli

W wyniku rozegranych spotkań finałowych pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Węgier Gerevich, wygrywając wszystkie spotkania — 7 zwyc. przed Włochem Pintonem — 5 zwyc. i Węgrem Kovacsem — 5 zwyc. Dalsze miejsca zajęli: Lefevre (Francja) — 4 zwyc. 5) Worth (USA) — 2 zwyc. [illegible] Dare [illegible] — 2 zwyc.

W razie jednakowej ilości zwycięstw o klasyfikacji decydował lepszy stosunek trafień.